Kuryer Poznański.

Nr. 69. Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 24 marca 1882.** *Nikazy Gruszczyński.* **Rok XI**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podworzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale.

Administracya Kuryera Poznańskiego.

POZNAŃ, 23 marca

(Pogłoski wojenne. — Upadek powagi carskiéj i potęga panslawistów. — Ustawiczne ewolucye prasy rosyjskiéj. — Rozterki domowe w Serbii i agitacye panslawistyczne. — Adres mieszkańców Kragujewacza do jenerała Skobielewa. — Obrady w niższéj Izbie angielskiéj nad kwestyą reformy wyborczéj.)

Pokojową sytuacyą dni ostatnich zakłócają znów dzisiaj wojenne pogłoski. Wiedeńska *N. fr. Presse* otrzymała telegram z Paryża, zapowiadający rychłą wojnę pomiędzy Rosyą a Austryą. „Jakiś dyplomata francuski w Petersburgu miał — tak opiewa telegram — powiadomić pewnego francuskiego męża stanu, zajmującego wysokie stanowisko, że car musi się przygotować na wielkie wypadki, jeżeli wojny nie wyda. Nawet świat finansowy pragnie usilnie wojny. Jeżeli car nie zechce pójść ze stronnictwem, żądającém wojny, będzie musiał ustąpić z tronu. Partya wojenna domaga się natarczywie przedewszystkiém wojny z Austryą.“ Ta wojenna wiadomość dziennika wiedeńskiego będzie prawdopodobnie nową kaczką dziennikarską, ale rzecz dziwna, że wiadomość tę powtarzają i poważne dzienniki, jakoby przypuszczały możliwość wojny rosyjsko-austryackiéj. Korespondenci petersburgscy dzienników berlińskich, zwykle dobrze informowani o tém wszystkiém, co się dzieje w Rosyi, stwierdzają ponownie ten fakt, że powaga carska coraz więcéj upada a górę bierze stronnictwo panslawistyczne. W téj saméj chwili, w któréj dwór carski w Gatczynie zabiera się do uroczystego obchodu rocznicy urodzin cesarza niemieckiego, korpus oficerów gwardyi grenadyerów urządza — pisze korespondent *Nat. Ztg.* — wielką demonstracyą na rzecz jenerała Skobielewa, który tak srogą rzucił obelgę w twarz całemu narodowi niemieckiemu, i wyprawiają mu ucztę, na któréj wznoszone będą nowe toasty na pohybel Niemców. Car, chociażby chciał, nie może ukarać Skobielewa, ponieważ tenże jest osobą ubóstwianą w armii i w całym narodzie rosyjskim. Wiejska ludność rosyjska oddaje mu cześć bałwochwalczą i modli się do obrazu jego dziada, który z prostego rólnika został jenerałem. Obraz tego protoplasty jenerała wisi w każdéj chacie rosyjskiéj obok świętych cerkwi schizmatyckiéj. Z temi to przesądami liczyć się musi car Aleksander tém więcéj, że nauczył się z historyi rodziny swéj, pod jakiemi to warunkami istnieć może carat. Na dworze w Gatczynie ścierają się ustawicznie — pisze daléj korespondent *National Ztg.* — dwa prądy, a punkt środkowy téj walki stanowi hr. Ignatiew. Zmierza on konsekwentnie do osiągnięcia tego samego stanowiska, jakie zajmował książę Gorczakow. Na czele partyi przeciwnéj hr. Ignatiewowi stoją Giers i książę Orłow. Ten ostatni mieszka w pałacu w Gatczynie i usposabia cara przyjaźnie dla Niemiec. Ale książę — kończy korespondent — wyjeżdża niezadługo do Paryża i panem sytuacyi pozostanie znów Ignatiew. Takie same niepokojące korespondencye z Petersburga otrzymują inne także dzienniki pruskie. Korespondent półurzędowéj *Elsass-Lothringische Ztg.* nie daje wiary zapewnieniom półurzędowéj *Wiener Abendpost*, że jenerał Skobielew otrzymał surową naganę od cara, i pisze, że tego rodzaju napomnień nie należy brać na seryo. N. *Pr. Ztg.* pisze, że do frazesów i pokojowych zapewnień prasy rosyjskiéj nie można przywięzywać żadnéj wagi. Według tegoż dziennika ks. Bismarck miał oświadczyć, że nie może teraz wcale zajmować się sprawami wewnętrznemi, bo musi wszystek swój czas i siły poświęcić na zabezpieczenie pokoju europejskiego od zakłócenia. — *N. Pr. Ztg.* ma zresztą słuszność, kiedy mówi, że do pokojowych zaręczeń prasy rosyjskiéj nie należy przywięzywać żadnéj wagi. Prasa ta coraz nowe wyprawia ewolucye; żąda wprawdzie utrzymania pokoju, ale pisze o nim w taki sposób, ażeby oswoić kraj z ewentualnością wojny, groty swe zaś wymierza raz przeciw Austryi, drugi raz przeciw Niemcom, a głównie przeciw księciu Bismarckowi. Posłuchajmy tylko, jak *Nowoje Wremia* ocenia politykę księcia kanclerza:

Każdy berliński półurzędowiec ma swoję fantazyą i niezawodny środek wyleczenia Rosyi i możliwéj jéj dolegliwości. Dziwném zrządzeniem środki te mało bywają stósowane w samych Niemczech. Sąsiednie cesarstwo wyrosło i zakwitło pod zarządem męża stanu, który wcale nie odznacza się miłością pokoju i w każdym wypadku wysoko i dzielnie trzymał sztandar Prus, walczył przeciwko parlamentaryzmowi i dotychczas go lekceważy. Związek federacyjny dawnych Niemiec zamienił na związek centralistyczny, poddawszy wszystkie drobne państwa niemieckie zwierzchnictwu Prus i Berlina; nakoniec obalił od lat wielu istniejący system wolnego handlu, a wprowadził natomiast ochronną politykę celną. Wszystko, przeciw czemu Bismarck walczył, wszystko, czego bezpożyteczności dowiódł w ciągu długoletniéj swéj praktyki jako mąż stanu, zaleca teraz Rosyi. Byłoby to i dziwném i niezrozumiałém, gdyby nie było aż nadto zrozumiałém.

Nowemu królestwu serbskiemu zagrażają domowe rozterki. Dawniéj już donosiliśmy o złożeniu mandatów poselskich przez 54 członków skupczyny, a wczoraj zapisaliśmy wiadomość telegraficzną, że minister robót publicznych Gudowicz podał się do dymisyi i otrzymał ją od króla Milana. Do *Pressy* telegrafują znów, że biskup szabacki Hieronim, który podobnież, jak były metropolita Michał, występuje opozycyjnie przeciw rządowi i w uroczystości obwołania Serbii królestwem nie brał udziału i nie był w pałacu królewskim dla złożenia hołdu królowi, ma być pozbawionym godności biskupiéj. Rozterki te domowe wywołuje Risticz z panslawistami serbskimi i zmierza otwarcie do obalenia gabinetu Piroszanaca. Czy te wszystkie intrygi, prowadzone przez ludzi biegłych w knowaniach politycznych odniosą skutek, wykaże nam rezultat przyszłych wyborów. Risticz i jego zwolennicy zawięzują coraz ściślejsze stósunki z panslawistami rosyjskimi i szerzą agitacyą w kierunku nieprzyjaznym dla monarchii austryackiéj. Agitacya ta serbsko-panslawistyczna popieraną jest w Rosyi, zkąd, jak donoszą korespondenci białogrodzcy dzienników wiedeńskich, znaczne wysyłane bywają sumy pieniężne do Serbii. Rosyjska prasa panslawistyczna nie może tego przeboleć, że Milan bez porozumienia się z Rosyą wyniósł swe księstwo do rzędu królestwa i że tak skwapliwie podziękował Austryi i Niemcom za doznane z ich strony poparcia. „Serbia — piszą *Sowromiemyja Izwiestya* — będzie późniéj żałowała swéj niewdzięczności. W mowie króla słyszymy wyraźny i świadomy głos lekceważenia; nie przez pospiech, ale z rozmysłem król porozumiał się ze skupczyną, zanim przyszedł telegram z Petersburga, a to dla tego tylko, aby uroczyście zaznaczyć, o ile na to przyzwoitość pozwala, że Serbia odwróciła się od Rosyi, że jéj znać nie chce, że życzliwość lub nieżyczliwość Rosyi dla byłego księstwa a obecnego królestwa są całkiém obojętne. Słowem było to uroczyste wyrzeczenie się Rosyi i uroczyste zeznanie pewnego rodzaju zawisłości od Niemiec i Austro-Węgier.“ „Lekceważenie to Rosyi — piszą *Nowosti* — jest przykrą i bolesną rzeczą, ale niechaj stanie się dla nas dowodem, jak efemeryczną jest tyle sławiona przez nas jedność Słowian i w jakim stopniu polegać możemy na szczerości „pobratymców“ w objawach miłości ich ku kam.“ — Przykre to wrażenie, jakie w Rosyi wywołuje to odwrócenie się Serbii od dawnéj jéj protektorki, załagodzi może adres, jaki partya panslawistyczna wysłała do jenerała Skobielewa.

Sławą okryty Rosyaninie i słynny w świecie bojowniku słowiański! Słowa Twoje płomienieją, jak miecz Twój na polu bitew na Bałkanie, w Małéj i Srodkowéj Azyi. Mieszkańcy serbskiéj Moskwy, miasta Kragajewacza w odnowioném królestwie spieszą Cię powitać serdecznie, ponieważ cenią wysoko Twą waleczność i Twój słowiański patryotyzm, ponieważ wzruszeni zostali do głębi serca Twemi słowami, w których odezwałeś się w imieniu narodu rosyjskiego i w imię idei słowiańskiéj do ludu serbskiego. Niechaj Bóg błogosławi Twoję ideę. Dopóki naród rosyjski wydawać będzie takich, jak Ty mężów, dopóty nie utracą nasi bracia nadziei, że i dla nich nadejdzie chwila oswobodzenia, nasi bracia, których dziś mordują ochrzceni i nieochrzceni Turcy. Cześć i chwała naszemu słowiańskiemu bohaterowi! Niechaj Bóg Cię błogosławi, ażebyś zdołał wkrótce urzeczywistnić naszę sprawiedliwą słowiańską ideę!

Powyższy adres, podpisany przez 345 znaczniejszych mieszkańców Kragajewacza ogłaszają dzienniki rosyjskie. Nowy to dowód potęgi i znaczenia, jakiego zażywa stronnictwo panslawistyczne w Rosyi.

Niższa Izba angielska obradowała na onegdajszém posiedzeniu wieczorném nad znanym wnioskiem deput. Arnolda, dotyczącym przypuszczenia do równych praw wszystkich wyborców angielskich i nowego podziału okręgów wyborczych. W toku rozpraw zabrał także głos Gladstone i oświadczywszy się w zasadzie za wnioskiem, wywodził daléj, iż w téj chwili nie ma widoków, aby Izba wniosek ten uchwaliła, jakkolwiek obecny parlament miał kwestyą tę rozwiązać jeszcze przed skończeniem obecnego peryodu prawodawczego. Powiększenie reprezentacyi stanu robotniczego byłoby — mówił w końcu premier — rzeczą pożądaną, i rozszerzenie prawa wyborczego sprowadziłoby zgodę pomiędzy różnemi warstwami społeczeństwa i przyczyniłoby się do wzmocnienia konstytucyi. Dep. Bleenerhasset stawił następnie poprawkę téj treści, ażeby dopóty nie zaprowadzano zmiany prawa wyborczego, dopóki Izba nie zostanie dostatecznie poinformowana co do względnych korzyści, jakie dać mogą różne systemy wyborcze. Dep. Collins wniósł o odroczenie rozpraw a Gladstone oświadczył, że uchwałę co do odroczenia rozpraw uważać będzie za wyraz opinii Izby względem wniosku Arnolda. Inni deputowani dowodzili, że odroczenie dyskusyi nie może być żadną miarą tak uważane, jakoby Izba przeciwną była wnioskowi Arnolda; większość Izby poszła za zdaniem Gladstona i odrzuciła 192 przeciw 137 głosom wniosek o odroczenie obrad. Tak tedy naczelnik gabinetu angielskiego nowe odniósł zwycięztwo, a fakt ten dowodzi, że Izba niższa pochwala zasady swego liberalnego przywódzcy i jego projekta względem daleko sięgającéj reformy wyborczéj.

Mowy pana ministra.

II.

Górny Śląsk to pięta Achillesa p. ministra, a „grosspolnische Agitation“, która się tam rzekomo wielmoży, spać mu nie pozwala. Ks. dr. Franz, który „Śląsk głęboko studyował“, zapewnia p. ministra, że germanizacya na Śląsku robi postępy, że duchowieństwo jest agitacyom wielkopolskim „wprost przeciwne“ — mimo to jednakże p. minister tym zapewnieniom nie wierzy, gdyż w *Kuryerze Pozn.* wyczytał, iż według zapewnień dwóch „National-Polen“, na Górnym Ślązku tysiące jest rodowitych Polaków z krwi i kości.

Pan minister ma téż o Górnym Ślązku bardzo dziwne wyobrażenie. Kwestya językowa miała po wszystkie czasy na Górnym Ślązku, według jego zdania, „einen ganz anderen Charakter“, aniżeli kwestya języka polskiego we właściwych polskich dzielnicach. „Das oberschlesische Polnisch ist in der That nicht das so genannte Polnisch, mit dem wir uns in Posen zu beschäftigen haben...

Przy téj rzeczywiście ciekawéj charakterystyce polskiego języka na Górnym Ślązku odwołuje się pan minister na świadectwo ks. dr. Franza, który niestety po polsku wcale nie mówi i „das so genannte polnisch in Posen von dem nicht so genannten Polnisch in Oberschlesien, rozróżnić nie umie. Tylko na ławach polskich podnoszą się głosy zaprzeczające, ale p. minister te zaprzeczenia zbywa z klasycznym spokojem słowami: „wenigstens habe ich Berichte darüber gelesen!“

Zdaniem tedy p. ministra jest właściwy język polski na Górnym Ślązku „o tyle zupełnie innym idiomatem, że tak samo, jak język litewski, rozporządza tylko ograniczonym skarbem językowym“ — albo rozporządzał takim ograniczonym skarbem do r. 1842, „ist das eigentliche oberschlesische Polnisch ein ganz anderes Idiom in sofern, als es wie das Litthauische nur über einen beschränkten Sprachschatz verfügt.“

Boppów, Grimmów i Schleicherów na szczęście w sejmie pruskim nie ma, może téż przeto p. minister bezpiecznie głosić z po za stołu rządowego teoryę, jak powyższa, że kryteryum odrębności języka jest liczba wyrazów na określenie różnych pojęć, czyli tak zwany Sprachschatz. Jak wiadomo, górnicy w kopalniach angielskich, pracujący kilofem lub przy taczce od lat dziecięcych do sędziwéj starości, dysponują wogóle 200 tylko pojęciami; — według teoryi p. ministra język tych ludzi, mówiących po angielsku, będzie ein ganz anderes Sprachidiom, aniżeli das so genannte Englisch, mit welchem wir oberhalb der Bergwerke zu thun haben. Byłoby rzeczą bardzo ciekawą, gdyby p. minister kazał porównać liczebnie den Sprachschatz jakiéj osady niemieckiéj pod Czarnkowem z zasobem pojęć i wyrazów np. u Goethego, i na téj podstawie wydedukował, że tutaj w Poznańskiém istnieje zupełnie inny idiomat niemiecki, aniżeli das so gennante Deutsch.

Owóż dla informacyi tych, którym o tém wiedzieć należy, przypominamy, że lud górnośląski mówił przed wiekami i mówi jeszcze do dziś tym samym językiem, którym mówiła i mówi reszta Polaków, że jednakże obecnie ten język nie jest tak wyrobiony i wydoskonalony, jak w innych dzielnicach polskich i że rzeczywiście zasób materyalny tego języka nie jest taki bogaty, jak w tych dzielnicach, gdzie ten język polski kształcili mistrze słowa i gdzie się ten język wzbogacał pełnią życia i postępu. Nad Ślązkiem zaciążyła gniotąca prawica germanizmu, która zaciemniła i zakryła ludowi temu szerszy widnokrąg oświaty i postępu. Wyższe stany się zgermanizowały, hierarchią urzędniczą zapchano Niemcami, a do ludu, który sam jeden wierny pozostał mowie ojców, światło wyższe zewnętrznéj, uszlachetniającéj cywilizacyi nie miało przystępu, bo nie było środka, nie było sposobu udzielania temu ludowi pojęć cywilizacyjnych, nie było języka. Rzekomi cywilizatorowie nie znali języka ludu a lud nie rozumiał cywilizatorów.

Zasób materyalny języka rósł, bo nie mógł pozostać niezmiennym, ale bogacił się, albo raczéj napychał obcą przymieszką. Zamiast kolei żelaznéj, przyjął „banę“ i deklinował ją jak wyraz polski: bana, bany, banie itd. Tak samo miała się rzecz ze wszystkiemi innemi pojęciami, które ze sobą przyniosła napływowa kultura. — Inteligencya zgermanizowała się i przyjęła język niemiecki; lud przyswajał sobie wyrazy niemieckie i wedle drobnych zasobów inteligencyi swojéj nadawał im formy i zakończenia polskie.

Nic w tém nie ma dziwnego. To samo widzimy u „wysoko“ ucywilizowanego narodu niemieckiego, który nie mogąc się oprzeć wpływowi francuszczyzny, przyswoił sobie tysiącami pojęcia i wyrazy francuskie w wojsku, w administracyi, we filozofii tak, że do dziś dnia jeszcze, mimo usiłowań dr. Stefana na tém polu język niemiecki nastrzępiony jest wyrażeniami francuskiemi i galicyzmami. Turcy, mimo politycznéj przewagi swojéj, przyjęli wiele wyrazów słowiańskich i greckich, Grecy wiele wyrazów słowiańskich i tureckich, a Polska w najświetniejszym okresie swego rozwoju zasiłała się wyrazami włoskiemi, niemieckiemi i tureckiemi. Nierozumiemy przeto, jak pan minister nazywać może język Górno-ślązaków osobnym idyomatem dla tego, że lud górnośląski przyswoił sobie pewien zasób wyrażeń niemieckich. Dajcie Panowie ludowi górnoślązkiemu sposobność zetknięcia się z nieskażoną literaturą i piśmiennictwem polskiém, a owe naleciałości niemieckie ustąpią i znikną niebawem i język Górnoślązaków okaże się zupełnie jednym i tym samym mit dem so genannten Polnisch, z którym pan minister spotyka się W. Ks. Poznańskiém.

Dla tego téż zamiast potępiać owego kapłana górnoślązkiego, który żądał, aby religią wykładano dzieciom górnoślązkim w języku ojczystym, powinien p. minister żądanie to uznać za najsłuszniejsze i zastósować je w szkole.

Pan minister powołuje się na r. 1842 i powiada, że za współdziałaniem administracyi szkólnéj uczono od owego roku dzieci górnoślązkie w szkołach tamtejszych „das so genannte Hochpolnisch.“ Jest to rzecz zupełnie naturalna, znajduje analogią w tém, że i dzieci niemieckich nie uczą nigdzie w szkole w tak zwaném „Plattdeutsch,“ lecz wyłącznie w t. zw. Hochdeutsch. Petycya duchowieństwa górnoślązkiego, podpisana przez ks. Edlera z Bujakowa w imieniu duchowieństwa górnoślązkiego i wieca leśnickiego, jest najzupełniéj uprawniona i uzasadniona.

(Dokończenie nastąpi.)

Przemówienie posła Ign. Łyskowskiego w sejmie pruskim.

Na wtorkowém posiedzeniu sejmu pruskiego przy etacie dla kolei żelaznych zabrał poseł Ign. Łyskowski i przemówił jak następuje:

Pozwólcie mi, Mości Panowie, tylko słówko powiedzieć. Wstawiam się tu głównie za wschodniemi prowincyami, a słysząc wywody p. ministra, muszę mu powiedzieć, iż moje żądania większe są o wiele, aniżeli nadzieje, które nam tu poczynił. Starsi członkowie Izby przypomną sobie, iż już od lat wielu wstawiałem się o zniżenie dla wschodnich prowincyi taryfy transportowéj węgli ślązkich. Sądzę, że niektóre wspomnienia historyczne w téj materyi nie będą zbyteczne.

W 1877 roku przesłałem ministrowi handlu Achenbachowi memoryał, którego skutkiem było zniżenie téj taryfy transportowéj o 25 procent. W 1878 r. stawiłem wniosek, który się domagał taryfy trasportowéj pół fenyga od centnara i za milę, albo 40 fenygów opłaty ryczałtowéj (*Transportpauschquantum*). Ponieważ nie znano kosztów osobistych i warunków ugody z administracyą kolei górno-ślązkiéj, jak to właśnie p. minister oświadczył, dla tego uważano to za przeszkodę i wniosku mego nie przyjęto.

W ciągu obrad nad tym wnioskiem stawił poseł Dirichlet inny wniosek, na którego korzyść cofnąłem mój wniosek; — wniosek ten brzmiał:

> Rząd ma zbadać, czy z uwzględnieniem rentowania się odnośnych kolei żelaznych jest możliwém, otworzyć swojskim węglom wschodnio- i zachodnio-pruskie targowisko.

Wysoka Izba ogromną większością przyjęła ten wniosek. Zaprowadzono następnie taryfę transportową dla węgli ślązkich, która głównie uwzględniała konkurencyą węgli angielskich, w ogóle jednak nie zniżyła taryfy transportowéj, a zwłaszcza nie wyrządzono kolei górnoślązkiéj żadnéj szkody, ponieważ kolej ta miała wynagrodzenie w taryfie transportowéj tych prowincyi, które bliżéj kopalń są położone.

Ponieważ p. minister co tylko oświadczył, że ma być zmniejszona, lub zmieniona taryfa przy transporcie węgli, uważam za mój obowiązek, aby w interesie przemysłu krajowego wschodnich prowincyi jeszcze raz wrócić do téj materyi. Aby długo nie rozprawiać, odsyłam panów do motywów mego wniosku z 1878 roku i po pięcioletniém doświadczeniu zapytuję się pana ministra: Czy zniżenie taryfy od transportu węgli o 25 procent przyniosło administracyi ślązkiéj kolei szkodę? Czy to zniżenie taryfy od transportu węgli dość skutecznie zapobiegło konkurencyi węgli angielskich? Czy to zniżenie nie przyczyniło się do podniesienia ślązkiego przemysłu węgli? Czy to zniżenie nie podniosło we wschodnich prowincyach przemysłu rólniczego i rękodzielniczego?

Wykazy statystyczne z odpowiedzią na te pytania nie są mi dostępne, ale to widzi u nas każdy, że od czasu obniżenia opłaty przewozowéj o 25 procent od węgli ślązkich, co najmniéj trzy razy tyle węgla ślązkiego do Prus Zachodnich i Wschodnich przywożą, a ten fakt jest odpowiedzią praktyczną na cztery powyższe pytania. Na tém się opierając, industrya prowincyi wschodnich z upragnieniem wyczekuje jeszcze większego obniżenia frachtu i ma zaufanie do rządu, że nie zaniedba on niczego, aby w interesie industryi i produkcyi krajowéj obniżyć taryfę i uczynić węgiel ślązki w prowincyach tych jak najtańszym. Oczywiście, że kwestya kosztów własnych (Selbstkosten) pozostaje i nadal istotném kryteryum. Co do mnie, to już w r. 1879, a więc po stawieniu mego wniosku, obeznawszy się z rzeczą dokładnie i zebrawszy potrzebny materyał, zestawiłem owe koszta własne wszystkich krajów, a nawet niektórych części świata, i dowiódłem liczbami, że nawet w razie taryfy pół-fenygowéj po odciągnięciu 30 mar. kosztów własnych za milę pociągową tam i z powrotem, co jest w przecięciu najwyższym kosztem własnym po wszystkich krajach, pozostaje jeszcze 14 marek czystego dochodu z mili pociągowéj, tak iż np. pociąg węgli z kopalń ślązkich do Iławy przynosi 1000 marek czystego zysku. Nie można więc mówić o stracie dla kolei nawet i przy opłacie po pół fenyga od centnara na milę.

Nie wdaję się dzisiaj w ten obrachunek i liczb szczegółowych nie przywodzę, aby rzeczy nie przewlekać; liczby te zresztą drukowane w stenogramach z r. 1879. Rzeczy głównéj dowiódłem, że i pół-fenygowa taryfa zysk kolejom przynosi.

M. P., przy sposobności prywatnéj przed dwoma laty audyencyi oświadczył mi minister robót publicznych, iż to zależy od tego, jakie kto zajmuje stanowisko: jeśli tę rzecz uważa się z jednéj strony, to zdaje się, że koleje żelazną dopuszczają się lichwy, jeśli

zaś rzecz uważa się z drugiéj strony, to widzimy, że koleje nie mają zbyt wielkich korzyści, (dass Sie dabei keine Seide spinnen) — są to ipsissima verba pana ministra, które sobie dobrze spamiętałem. Być może, że pan minister jest odtąd korzystniéj usposobiony dla przemysłu rólniczego, ale niech mi będzie wolno zwrócić na to uwagę, iż dla mnie nie tylko jest decydującém stanowisko kolei żelaznych, lecz także stanowisko przemysłu rolniczego i rolniczych produktów. Przedewszystkiem trzeba pamiętać o tém, że węgle nie są ludzką produkcyą, lecz płodem natury, który tylko w niektórych miejscach się znajduje. — Ten płód natury jest dźwignią całéj industryi rólniczéj i dla tego żywioł produkcyi rólniczéj winien być wedle mego zdania uważany za wspólne dobro narodu, i każdemu przez taki transport winien być ułatwiony przystęp do niego.

Drugi powód jest ten, że w przemyśle rólniczym i produkcyi rólniczéj spoczywa źródło zarobku dla kolei żelaznych i jeśli administracye kolei z powodu nizkiéj żądzy zysku przeciw temu się oburzają i robią trudności, to działają przeciw własnemu interesowi.

Zapatrywanie to ma także swój wyraz w ogólnie znanéj zasadzie, obowięzującéj koleje, że prawdziwe i trwałe interesa kolei żelaznych wspólne są tak dla tego który daje fracht, jak i dla tego, który ten fracht przewozi. Zasada ta nie da się nigdzie tak dobrze zastósować i przeprowadzić, jak przy węglach. Z każdym transportem węgli kamiennych otwiera się dla kolei żelaznych nowe źródło zarobku i każdy zakład industryjny jest nową instytucyą zarobkową dla kolei żelaznych. — Sądzę, że z tego punktu widzenia powinny koleje postępować. Gdzie zaś braknie tego popędu do przemysłu, to większa część kolei winna za każdą cenę dostarczyć węgla kamiennego.

Rzecz jasna, iż ja jako profan, nie mogłem nic nowego powiedzieć panu ministrowi, lecz pan minister za bardzo liczy się z okolicznościami, a głównie uważa ostrożność za konieczną. Lecz, Mości Panowie, mam tę śmiałość, by oświadczyć, że ostrożność w tym wypadku nie jest na miejscu, a nawet, że jest szkodliwa. Tani węgiel, Mości Panowie, utoruje sobie drogę do kolei drugorzędnych, które mają być założone i otworzy dla nich źródło zarobku, zanim kapitał zakładowy dla kolei drugorzędnych będzie zużyty. Tani węgiel kamienny będzie działał jak deszcz ożywczy

(wesołość).

który w następstwie powoła do życia różne instytucye przemysłowe, które zapewnią kolejom drugorzędnym zaraz przy ich założeniu odpowiednie dochody (Rentabilität). Sądzę więc, że zniżenie taryfy od węgli poprzedzić winno utworzenie kolei drugorzędnych przez pana ministra, a nie można tego zniżenia odkładać do chwili wybudowania tych kolei.

Wszystkie te punkta polecam p. ministrowi do łaskawego uwzględnienia.

Trzeba jeszcze zastanowić się nad tém, jak winny być taryfy unormowane, aby odpowiedziały wymaganiom industryi rolniczéj. Przedtém oświadczył pan minister, iż są widoki, że nastąpi zniżenie taryfy. Ja z méj strony oświadczyłem, że me żądania o wiele są większe i w tym względzie muszę powtórzyć dawniejsze me propozycye.

Zniżenie, MP., taryfy dla węgli kamiennych byłoby tylko wtenczas korzystne, gdyby zaprowadzona została pół-fenygowa taryfa z korekturą co do najwyższéj i najmniejszéj taryfy, lecz ze względów ekonomicznych, jak sądzę, byłoby najstósowniejszém zaprowadzić sumę ryczałtową od transportów. Suma ta ryczałtowa zapobiegłaby téż stratom, na jakie koleje żelazne mogłyby być narażone. Tania suma ryczałtowa dla całego kraju odpowiadałaby w analogii zaprowadzeniu 10 fen. jako porto na listy i w sprawach kolejowych zyskawszy prawo obywatelstwa, przyczyniłaby się tém do nieznanego w kraju rozwoju, jak to było z porto dziesięcio-fenygowém w dziedzinie poczt.

Jeśli w końcu p minister powiedział, że znajdą się trudności w warunkach koncesyi poczynionych górnośląskiéj kolei, to, jak sądzę, można znaleść środki, aby administracyą górnośląskiéj kolei zmusić do tego. Przedewszystkiém drugorzędne koleje, które idą równolegle z górnośląską koleją, jeśli będą uzupełnione (teraz zaś rośnie na nich trawa), uczynią jéj bardzo skuteczną konkurencyą i zmuszą ją do ustępstw.

Sądzę jednak już teraz, że chociaż będą jak największe trudności, na jakie napotka p. minister przy reformie taryfy, to jednak warunkiem wszelkich usiłowań w celu pooniesienia produkcyi rolnéj jest tani transport węgli kamiennych. Wierzajcie mi, Panowie, że takie żądanie jest konieczne wobec zamierzonych ekonomicznych reform ks. kanclerza: produkcya rolnicza nigdy nie zakwitnie, jeśli węgle nie będą tańsze.

(Brawo!)

Na wywody szan. posła nie dał minister Maybach żadnéj odpowiedzi.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Kraków, 20 marca.

(Występy p. Modrzejewskiéj. — Odczyty. — Wystawa obrazów.)

(□ Nad wszystkiém, co w téj chwili zachodzi w Krakowie, górują gościnne występy pani Modrzejewskiéj, tém sympatyczniejsze dla nas, że artystka ta po zebraniu laurów na obu półkólach ziemi wraca tak chętnie do swego rodzinnego gniazda i nie gardzi nawet wystąpieniem w tak przelotnie tylko urządzonym teatrze, jakim jest obecny intermistyczny teatr krakowski. Tym razem mieliśmy sposobność podziwiania jéj subtelnéj motylkowatości w roli *Dalili*, rzewności zbolałego głosu zawiedzionéj miłości w *Ofelii* (scena obłąkania) i idealu majestatyczności w *Maryi Stuart*. Chociaż gra pani Modrzejewskiéj jest w każdéj roli godną najwyższego podziwienia, tak, że trudno osądzić, w któréj jest doskonalszą, rola Maryi Stuart należy jednak niezaprzeczenie do jéj największych kreacyi i jest tą, która jéj wiekopomną zapewni sławę. Marya Stuart jest w pojęciu Schillera na wskroś królową i na wskroś kobietą, a przytém jedną i drugą w nieszczęściu. Podniesienie do ideału tych trzech majestatów, królewskości, kobiecości i nieszczęścia i artystyczne zrównoważenie ich z sobą jest podstawą wzniosłéj kreacyi pani Modrzejewskiéj, a uznanie, że pod tym względem dosięgnęła szczytu doskonałości nie wychodzi od nas samych, ale dostało się jéj w udziale z grona największych znawców Londynu, gdzie się składają na to wszystkie warunki, aby zdanie to za zupełnie kompetentne poczytać. Pani Modrzejewska zabawi u nas jeszcze do czwartku, w środę wystąpi po raz ostatni w zbiorze najpiękniejszych ustępów z najlepszych swych ról, poczém wyjedzie do Londynu, gdzie przyjazd jéj już zapowiedziany.

Zwykłe o téj porze odczyty rozpoczęły się już, ale nie zapowiadają tak doniosłego rozwinięcia się, jak w latach poprzednich, a szczególnie wtenczas, kiedy na hasło dane przez artykuł Klaczki w *Revue de deux Mondes*, epoka renesansowa wywołała cały cykl prelekcyi różnych specyalistów. W tym roku odczyty nie mają związku między sobą i bywają jakby w sposobie partyzantki przedsiębrane. Profesor Morawski czyta w zakładzie pana Baranieckiego o domowém życiu Rzymian; dr. Izydor Dzieduszycki mówił o patryotyzmie w Polsce, a prof. Rostafiński (botanik) zapowiedział odczyt pod tytułem: jesień i jéj owoce. Najliczniejszą publiczność ściągnął do sali radnéj magistratu odczyt profesora Stanisława Tarnowskiego o rzeczypospolitéj babińskiéj. Odczył ten był więcéj ważnym, niż dla szerokiéj publiczności stósownym. Prelegent nie wziął bowiem sobie za przedmiot czasów założenia rzeczypospolitéj babińskiéj, kiedy wśród społeczeństwa pełnego jeszcze żywotności humorystyczna rzeczpospolita babińska była objawem uprawnionéj wesołości polskiéj i żywą satyrą ułomności dopiero co powstających, ale znalazłszy w zbiorach Czartoryskich nieznane dotąd akta rzeczypospolitéj babińskiéj z siedmnastego wieku, podzielił się z publicznością zawartą w nich treścią. Była to już epoka, w któréj i w prawdziwéj rzeczypospolitéj psuć się niejedno na dobre zaczęło, nie dziw więc, że i ów utwór humoru prawdziwie polskiego — rzeczpospolita babińska — zeszła już była na tory dzikiego rozpasania się wesołości, a śmiech w czasach smutnych nie jest zbyt powabnym. Mimo więc wybornego, jak zwykle, przedstawienia rzeczy, publiczność doznała pewnego niemiłego zawodu, bo się spodziewała odtworzenia pierwotnéj, lepszéj części rzeczypospolitéj babińskiéj, a przedstawiono jéj tylko obraz jéj upadku.

Na wystawę, urządzoną przez hr. Adamową Potocką, pełno uczęszcza gości. Niezwykłe téż to są rzeczy; dzieła pierwszych mistrzów sztuki, często unikaty. Przed *Palma Vecchio*, którego, jak się do wyrestaurowania ukazał w Dreźnie, król saski koniecznie chciał nabyć do swéj galeryi, gdzieby był stanowił jednę z pierwszorzędnych ozdób, zbiera się zawsze tak pełno osób, że trzeba trafić na dobrą chwilę, żeby mu się dobrze przypatrzeć można. Niezadługo będzie téż wystawiony na widok publiczny *Hołd pruski* Matejki. Już sama rama w miejscu, gdzie ma być wystawionym ustawiona, budzi podziw swym ogromem i gustownem wykonaniem.

Niezadługo będziemy mieli znów lepszy teatr. Zesłana na miejsce komisya poddała stary teatr ścisłéj rewizyi, wskazała wszelkie zmiany, przebudowania i naprawy, jakim dla zabezpieczenia publiczności od wszelkich wypadków uledz powinien, i oświadczyła, że po dokonaniu ich może być na nowo otwartym. Zabiorą się téż podobno niebawem do zadośćuczynienia wymaganiom komisyi i jest nadzieja, że uskutecznią to niezadługo.

Lwów, 21 marca.

(Odmowa przysięgi. — Reskrypt namiestnictwa rozwięzujący ruch gminny w Hniliczkach.)

(a) I my mamy we Lwowie nową edycyą Bradlaugha. — Wczoraj w sądzie kryminalnym rozpoczęła się nowa kadencya roków przysięgłych. Po wylosowaniu sędziów, gdy przewodniczący radzca Lewicki przystąpił do odebrania od nich przysięgi, oświadczył przysięgły Emil Pick, kupiec, że słów roty „Tak mi Panie Boże dopomóż!“ powtórzyć nie może, bo jest ateuszem i nie wierzy w żadne bóstwo. Ustawa austryacka w odbieraniu przysięgi od świadków powiada, że świadków bezwyznaniowych zaprzysięgać należy w téj religii, jaką wyznawali przed przejściem na bezwyznaniowość W kilku wypadkach, jakie u nas zaszły, bezwyznaniowcy składali przysięgę na żydowską torę. Atoli dotychczas nie było wypadku, aby sędzia przysięgły odmówił przysięgi lub wzbraniał się odmówić wypowiedzenia słów końcowych roty przysięgi. Zresztą nie przysięgają przysięgli wcale przed krucyfiksem, ani na torę, lecz powtarzają tylko przepisaną rotę. Na zapytanie przewodniczącego odpowiedział Pick, że urodził się właściwie Izraelitą, ale bez przyjęcia chrztu wychował się u krewnych na Węgrzech w religii ewangielickiéj, poczém stał się bezwyznaniowym; jeżeli więc by szło o przysięgę, to wolałby przysiądz na krucyfiks jak na torę, powtarza jednak swe pierwotne oświadczenie, iż nie wierzy w żadne bóstwo. Radzca Lewicki oświadczył mu atoli, że rząd w szczegóły te wchodzić nie może, że przysięgły, jeżeli się na karę prawem przepisaną narazić nie chce, według istniejących ustaw przysięgę złożyć musi. Po tém przedstawieniu przysięgły Pick słowa końcowe roty powtórzył. Na tem się skończyła ta sprawa; — smutnym atoli pozostanie sam fakt, iż mogą się ludzie znaleść u nas, publicznie się do ateuszostwa przyznający. Aleć p. Pick nie może być uważany za Polaka.

Wczoraj pisałem Wam o rozwiązaniu rady gminnéj w Hniliczkach. Dziś przesyłam Wam wyciąg z reskryptu namiestnictwa. I tak najważniejszy ustęp brzmi jak następuje:

Przy dochodzeniu przeprowadzoném przez c. k. starostwo z powodu zgłoszenia przez stu kilkudziesięciu członków gminy Hniliczki przejścia swego z religii gr. kat. na religią gr.-oryentalną zostało sprawdzoném, że krok powyższy rzeczonych włościan nie był wpływem ich własnéj woli, lecz wynikiem tajnéj od dłuższego czasu w gminie prowadzonéj agitacyi, na któréj czele stali wójt gminy Hryć Hłuszka, zastępca wójta Wasyl Zazula i rady gminy Iwan Szpundar i że w agitacyi téj brali oprócz powyżéj wymienionych, wybitny udział dalsi dwaj członkowie miejscowéj rady gminnéj Tymko Baszewski i Marko Malinowicz. Sprawdzoném zostało, że radni powyżsi postarali się o sporządzenie podań, któremi wspomnieni członkowie gminy Hniliczek zawiadomili o przejściu swem na prawosławie c. k. starostwo, gr. kat. konsystorz metropolitalny we Lwowie i gr. oryent. konsystorz w Czerniowcach, że na podaniach tych, z których mianowicie drugie, wniesione do tutejszego gr. kat. konsystorza metropolitalnego, stanowi z powodu treści swéj istotę czynów podlegających ustawie karnéj, podpisywali członków gminy wójt Hryć Hłuszka i radni Tymko Baszewski i Marko Malinowicz i że przy agitacyi powyższéj przekroczono wogóle granice legalności. Z tego powodu nastąpiło uwięzienie powyżéj wymienionych pięciu członków Rady gminnéj ze strona c. k. sądu krajowego karnego we Lwowie i wdrożono przeciw tym śledztwo sądowe karne. Przy powyższém dochodzeniu sprawdzoném zostało zarazem, że wyżéj nazwani członkowie Rady gminnéj przenieśli w mowie będącą agitacyą do saméj Rady, mianowicie, że jak to zeznał radny Stefan Jaworski i sam wójt Hryć Hluszka na posiedzeniu Rady zwołaném 24 grudnia z. r. uzupełniano na wezwanie wójta brakujące na powyższych podaniach podpisy, że na posiedzeniu tém uchwalono wydelegować radnego Iwana Szpundara do odwiezienia podania do konsystorza metropolitalnego do Lwowa, i że według zeznań radnych Stefana Gerusa i Stefana Jaworskiego uchwalono na tém samém posiedzeniu udzielić powyższemu delegatowi z funduszów gminnych kwotę 7 złr. na opędzenie kosztów podróży do Lwowa.

Gdy Rada gminna w Hniliczkach powyższemi uchwałami i zarządzeniami, nie mającemi nic wspólnego z przysługującemi jéj prawami i ciążącemi na niéj obowiązkami przekroczyła swój zakres działania i nie można spodziewać się należytego spełniania obowiązków względem utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, przeto widzę się spowodowanym na mocy § 109 ustawy gminnéj rozwiązać Radę gminną w Hniliczkach.

Radzie wolno w przeciągu czterech tygodni rekurować w przeciągu sześciu tygodni ma być rozpisany nowy wybór, a tymczasem sprawami kierować będzie osoba przez namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym wydelegowana; zanim to nastąpi, kierować niemi będzie ów włościanin Gerus, który w sprawę nie był wcale zawikłany. Ciekawa rzecz, — czy rada wystąpi z rekursem. Niezawodnie znajdą się doradzcy, którzy ją do tego zniewolą.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy donoszą, że wskutek różnych wątpliwości, wynikających przy określeniu władzy wójtów gmin w zarządzie warszawskiego jenerał-gubernatora, zbierają się materyały do wypracowania prawideł dla ścisłego rozgraniczenia sądowéj władzy gminnéj od władzy gminnéj administracyjnéj, które to prawidła służyć mają za przewodnika w postępowaniu rządowém.

— Przed kilku dniami podaliśmy za *Gołosem* wiadomość o powrocie do Królestwa Polskiego 300 Unitów, zesłanych do gubernii chersońskiéj i jekaterynosławskiéj. Tymczasem z Odesy donoszą do *Reformy*, że Unici przebywający w okolicach Odesy i Mikołajowa nic o tém nie wiedzą. Władze tamtejsze nie otrzymały żadnych rozporządzeń, wiadomości więc *Gołosa* póty nie można dać wiary, póki rządowy *Wiestnik* nie zamieści odpowiedniego komunikatu. Z pogłosek zamieszczonych w *Gołosie* nie można wcale wnioskować o stanie układów rządu rosyjskiego z Watykanem, bo każdy krok rządowy może być obliczonym na otumamienie opinii publicznéj. Przeciwnie wszystko zdaje się zapowiadać, że się rozpoczyna jawna walka prawosławia z katolicyzmem.

— Kalendarz juliański zaprowadzają władze rosyjskie w Królestwie Polskiém w sposób oburzający wszelkie ludzkie uczucia. Z Warszawy piszą do *Strany*, dziennika rosyjskiego, co następuje:

Warszawska zwierzchność naukowa zaprowadziła w bieżącym roku stary kalendarz do zakładów naukowych Królestwa. Całe życie publiczne, sfery cywilne, sądownictwo, koła przemysłowe i handlowe stosują się do nowego kalendarza, jedne tylko zakłady naukowe zmuszone są stósować się do starego stylu. Łatwo pojąć, jaki chaos ztąd wynikne. Uczącéj się młodzieży pod groźbą surowych kar nie wolno obchodzić świąt wielkanocnych razem z całym krajem, wraz z krewnymi i znajomymi, lecz wtedy, gdy w kraju nie ma żadnego święta, gdy w kościołach nie ma żadnego nabożeństwa, jeżeli przypadkiem święta nie schodzą się według obydwóch kalendarzy. Ze zaś w Polsce każde święto nietylko ma znaczenie religijne, lecz także i rodzinne, to łatwo wyobrazić sobie przykre położenie młodzieży szkólnéj! Rezultatem takiego bezmyślnego rozporządzenia musi być koniecznie pojawienie się świąt „podziemnych“ — obchodzenie najważniejszych uroczystości kościelnych w największéj tajemnicy. Jest to jeszcze najlepszy w danym razie rezultat. Byłoby daleko gorzéj, gdyby ucząca się młodzież jawnie naruszała rozporządzenie władzy szkólnéj i przez to ściągnęła na siebie szereg prześladowań i kar surowych.

Rozkaz stósowania się do starego kalendarza jest objawem jawnéj walki prawosławia z katolicyzmem, jaka się toczy w ziemiach polskich. Nowy ten cios dąży do rozdwojenia pokoleń — rodziców i dzieci, do zniszczenia węzłów rodzinnych. Wprowadzenie starego stylu w zakładach naukowych jest pierwszym krokiem na drodze zrównania Kongresówki pod względem religijnym z krajem zachodnim. Dopiąć bowiem zwyczajowego rozdwojenia między pokoleniami znaczy tyle, co zrobić pierwszy wyłom w celu zaprowadzenia z czasem w całym kraju obliczenia czasu według starego stylu. Po zniwelowaniu Królestwa z carstwem pod względem administracyjnym, sądowym i wychowawczym, walka niwelacyjna w celu zniszczenia żywiołu polskiego wkrada się w dziedzinę moralną. Najstraszniejszy to ucisk, bo łamie zwyczaje, tradycye, poczucia i obyczaje. — Takie jest postępowanie rządu rosyjskiego, który w obłędzie walki plemiennéj nie widzi, że stoi nad przepaścią. Tak postępuje „uczony górnik“ Apuchtin, „prześwięty“ Leon-

[9]

Rejent z Argostoli.

Powieść nowo-grecka

przez

A. Rangabé.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 66.)

Marina drgnęła gwałtownie, gdy usłyszała owe dźwięki. Cała jéj uwaga skupiła się w uchu, zapomniała o wszystkiém, nawet o Łucyi, pijącéj chciwie płynące ku niéj słowa pieśni.

Po pierwszéj strofie, Łucya szepnęła do przyjaciółki:

— To on!

— Kto taki? — zawołała Marina — jakby ze snu głębokiego przebudzona.

— Mój nietoperz, czy puszczyk. Przyznaj, że jak na nocnego ptaka, nie źle mi on śpiewa.

— Ale kto to jest? — powtórzyła Marina.

— Cicho! słuchaj raczéj, kiedy znów śpiewa.

I w istocie, ze zbliżającéj się łodzi podnosił się dalszy ciąg miłosnéj piosenki.

— Widzisz, że w moich różach nie ma cierni — zaśmiała się Łucya, gdy druga ucichła zwrotka. Za tydzień odbędzie się ślub nasz, wszystko już przygotowane, jutro pokażę ci moję suknią ślubną, ale potajemnie, bo nikt o tém wiedzieć nie ma.

— Ale co znaczy ten głos, te pieśni? — mówiła Marina, jakby sennie.

— Czy uwierzysz, że już dziś chciał koniecznie ze mną się połączyć dozgonnym węzłem; ledwo się mój ojciec wyprosił do przyszłéj niedzieli.

W téj chwili łódź okrążyła wysuniętą skałę i światło księżyca oblało jasnością oblicze śpiewaka nocnego.

— Spojrzyj teraz na mego puszczyka! — rzekła Łucya — powiedz, czy ci się podoba?

— Hrabia Gerasimo — okrzyknęła Marina mdlejącym głosem.

— Alboż go znasz? — rzekła Łucya. — Nie chciéj mnie zdradzić. Tak jest, za tydzień mam już być hrabiną Nanetto. Co na to powiesz — najdroższa moja?

Marina żadnego nie wyrzekła słowa. Twarz jéj pobladła nagle, oczy słupem stanęły, zęby nerwowo zaciśnięte żadnego nie przepuszczały dźwięku. Opadła na posadzkę, jak trup, uderzając czołem o marmurowy narożnik.

— Marino, siostro moja, co się stało? co się to dzieje! — wołała Łucya, dźwigając martwą na pozór postać Mariny.

Na jéj okrzyk trwogi zbiegli się niebawem wszyscy mieszkańcy domu. Tapas ratował córką nieprzytomnie. Przez pół godziny starano się daremnie powrócić jéj życie. Nareszcie otworzyła oczy, spojrzała zdziwiona w około siebie i rzekła godnie:

— Nic mi nie jest, — chłód wieczorny musiał spowodować to niewczesne zemdlenie. Dziękuję i przepraszam wszystkich.

— Chódź się położyć — błagała Łucya — trzeba ci się rozgrzać i wypocząć.

— Dziękuję ci. Łucyo, ale czuję gorączkę w żyłach, trzeba mi raczéj do domu czém prędzéj powracać.

Daremnie hrabia Canini i Łucya zaklinali swych gości o pozostanie u nich co najmniéj do rana. Skłaniający się zawsze do życzeń córki Tapas, chętnie przystał na spieszny wyjazd.

— Tylko mi nie choruj — szepnęła przy rozłączeniu Łucya — i pamiętaj, że w przyszłą niedzielę musisz być na mojém weselu. Bez ciebie szczęście moje zupełném być nie może.

— Zemną, czy bezemnie, życzę ci, aby nic nie brakowało twéj pomyślności — odparła Marina, ściskając przyjaciółkę.

Za powrotem do Argostoli, Tapas chciał gwałtem sprowadzać lekarzy. Marina odrzekła, iż się czuje zupełnie zdrową i że jéj potrzeba tylko odpoczynku.

Poczém udała się do własnéj izdebki i zawarła za sobą podwoje.

Wszelako zamiast się rozebrać i położyć, młoda dziewczyna rzuciła się na kolana, i długo u stóp łoża klęczała; poczém zapaliła lampę, i szybko zabrała się do pisania.

Oczy jéj krwią zabiegły, nie łzami. Ręka drgała nerwowo, a jednak pospiesznie kreśliła następujące wyrazy:

„— Oszukiwałeś mnie ojcze, lękając się, abym z bólu nie umarła. Przypadek zmylił podstępy twéj czułości. Nie jest on w Korfu nie powróci ani dziś, ani jutro. Widziałam go wczoraj w Lixuri. Przyszłéj niedzieli ma zaślubić Łucyą. Nie potępiam go za to; ona i piękniejsza i bogatsza, i wyżéj stoi urodzeniem odemnie. Ale sama tego zawodu nie przeniosę. Wybacz mi ojcze, jeśli żyć dłużéj nie zdołam. Ciężar to dla mnie nieznośny, a własny mój smutek zatruły ostatnie dni twoje. Pozwól mi odejść tam, gdzie znajdę spoczynek i zapomnienie — Ty zaś ojcze, jeśli zapomnieć nie potrafisz, módl się za dziecko twoje!“

Złożywszy ćwiartkę, wydobyła z szafy flaszeczkę napełnioną ciemnym płynem. Zaczém usiadła na łóżku, a wyjmując z zanadrza list Gerasima, po setny raz jęła go odczytywać. Łkania niebawem przeszkodziły temu zajęciu, sięgnęła nieprzytomnie po mniemane lekarstwo, i łuszkiem je wychyliła. Głowa jéj upadła na posłaniu, i po krótkiéj chwili straciła przytomność.

Gdy powróciła do zmysłów, srogi ból rozrywał jéj członki, zimny pot występował na czole, serce biło gwałtownie. Kilkakrotnie chciała wzywać ratunku, ale daremnie! głos zamierał na ustach, i żaden jęk nie wydobywał się na zewnątrz. W tych to samotnych mękach niebawem skonała, trzymając do końca w zaciśniętéj dłoni czułe pismo hrabiego.

Nazajutrz zrana, niespokojny o córkę rejent z cicha wstąpił do jéj pokoju, szepcąc półgłosem:

— Marino, czy śpisz jeszcze?

Nie otrzymawszy żadnéj odpowiedzi, już się cofał do drzwi, aby nie przerywać snu córki, gdy nagle oko jego spostrzegło list otwarty na biórku. Przebiegł go wzrokiem, i od razu wszystko zrozumiał.

Przyskoczył do łóżka, rzucił się na zimne już zwłoki jedynaczki, próbował je ogrzać, ożywić najczulszemi wyrazy ojcowskiéj miłości. Na próżno! żar jego uczucia bezsilnym się stawał wobec chłodu śmierci. Zrozumiał w końcu, iż trupa trzyma w swém objęciu.

Zerwawszy się z miejsca, nieszczęsny starzec począł tłuc głowę o ściany, wyzywać niebo i ziemię, wyć jak dziki zwierz naprzemian i płakać, jak dziecię.

— Marino, jedyna moja, duszo méj duszy, — serce serca mego, za ciebie całą nienawidzę ludzkość, pilno mi rozszarpać wnętrzności twego mordercy.

Wtém usłyszał lekkie do drzwi stuknięcie. Drgnął cały, lecz opamiętał się szybko, spuścił firanki i kotarę, poprawił na nosie okulary i otworzył. W progu stała służąca.

— Zdawało mi się, iż pan wołał — tłómaczyła nieśmiało.

— Rzeczywiście wołałem — odrzekł rejent spokojnie — aby ci powiedzieć, że panienka jest chorą, i że nikogo do niéj wpuszczać nie należy. I ty nawet nie wchódź, dopóki cię nie zawołam.

Po odejściu służącéj Tapas opuścił sypialnią córki, a przekręciwszy klucz w zamku, schował go niepostrzeżenie do kieszeni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cyusz i filar prawosławia. wielki oberprokurator synodu Pobiedonoscew w chwili, gdy postępowa część społeczeństwa rosyjskiego upatruje w Polsce ostatnią kotwicę zbawienia dla rozpadającéj się Rosyi.

NIEMCY.

* Berlin, 22 marca. Sprawy kościelne. Ks. Herzog, proboszcz parafii św. Jadwigi w Berlinie, jak donosi *Germania*, otrzymał dziś rano brewe papieskie, mianujące go Biskupem wrocławskim. W *Germanii* ogłasza ks. Herzog podziękowanie za liczne życzenia, jakie otrzymał z różnych stron z powodu wyniesienia go na stolicę wrocławską.

— Komisya budżetowa odrzuciła wczoraj wieczorem 13 przeciw 7 głosom projekt rządowy, wedle którego na rok 1882/83 miały być zwolnione od podatku klasycznego wszystkie stopnie i od podatku dochodowego 5 najniższych stopni i to od dalszéj czwartéj miesięcznéj raty — pięć zaś najniższych stopni miało być zwolnionych od podatku klasycznego jeszcze od piątéj raty miesięcznéj. Komisya zgodziła się natomiast na następujący wniosek barona Huene'go (z centrum):

1) Odrzucić nowe zwolnienie od podatków w wysokości 6,654,300 m.

2) Uchwalić następującą rezolucyą: wezwać rząd królewski, aby w myśl organicznéj reformy podatkowéj przedłożył na najbliższéj sesyi podatkowéj sejmowi projekt, w którym przeprowadzić dalszy rozdział podatków bezpośrednich.

Za wnioskiem tym oświadczyła się ogromna większość członków komisyi.

— Monopol tytoniu, jak to donosiliśmy, 33 głosami przeciw 32 głosom odrzuciła Rada ekonomiczna, zgodziła się natomiast 48 przeciw 14 głosom na większe opodatkowanie tytoniu. Przeciw monopolowi głosowali następujący członkowie Rady ekonomicznéj: Heimendahl (z Krefeldu), Herz (z Berlina), Kade (z Sorau), Kamien (z Berlina), Kochbann (z Berlina), Kosmack (z Gdańska), Krüger (z Ellerwalde), Levendecker (z Kolonii), Schöpplenberg (z Berlina), br. v. Landsberg-Steinfurt, Clauditz (z Meppen), Wegmann (z Albrechtau), Cramer (z Wiesbadenu), Albrecht (z Sucemina), Kalle (z Wiesbadenu), Meyer (z Celle), Trieloff (z Szczecina), Fritsche (z Hildesheimu), Brockhoff (z Duisburga), Hagen (z Królewca), Riemann (z Nordhausen), Rosenbaum (z Wrocławia), Paetsch (z Frankfurtu). Burghart (z Labanu), Sartori (z Kilonii), Lobeck (z Stralzundu), Neubauer (z Magdeburga), Ernst (z Halli n. S.), Jaffé (z Poznania), Kauffmann (z Tannhausen), Kroos (z Harburga), Björnsen (z Altony), Zimmermann (z Osnabryku).

— Cesarz skończył dziś 85 rok życia. Już o godzinie 8 rano przyjmował cesarz życzenia swéj najbliższéj rddziny, o 10 książąt krwi i innych, o 11 jeneralicyą i wojskowych wyższych stopni. O pół do 12 ministerstwo pod przewodnictwem ks. Bismarcka składało życzenia. O pół do 1 w południe przyjmował cesarz ciało dyplomatyczne akredytowane u rządu niemieckiego, następnie prezydyum obu Izb sejmu pruskiego. Około 12 godzinie dano z dział 101 strzałów. Na obiedzie był cesarz u następcy tronu. Na wieczorku zaś, który dał cesarz u siebie, było 700 osób. Biuro *Wolffa* donosi nie tylko o obchodzeniu téj uroczystości w różnych miastach niemieckich, lecz podaje także szczegóły o obchodzie w zagranicznych miastach, jak w Stokholmie. W mieście tém podczas uczty, na któréj był obecny poseł niemiecki i wiele osób, które w przeszłym roku równocześnie bawiły z cesarzem Wilhelmem w Ems, wzniósł król toast na cześć cesarza, przy czém położył przycisk na to, iż cesarz jest dziadem małżonki następcy tronu szwedzkiego.

— Król nadał ministrowi robót publicznych Maybachowi krzyż wielkich komturów królewskiego orderu domowego Hohenzollernów; ministrowi rólnictwa, domen i lasów dr. Luciusowi i ministrowi stanu, sekretarzowi stanu w urzędzie spraw wewnętrznych Boetticherowi, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiéj klasy z liściem dębowym; a ministrowi spraw duchownych, oświaty i lekarskich Gosslerowi, order orła czerwonego drugiéj klasy z liściem dębowym.

ROSYA.

* Przygotowuje się obecnie do druku nowe wydanie *Swodu Zakonow*. (Zbiór praw).

— Do *Czasu* donoszą, że w Rosyi zamięszanie tak w pojęciach jak w rządach coraz większe. Hr. Ignatiew dąży do zajęcia przeważnego stanowiska i do piastowania temu odpowiedniéj godności, po łobno kanclerstwa. Dla Polaków usposobienie w dzisiejszych sferach rządowych petersburgskich najnieprzychylniejsze. Hr. Ignatiew miał powiedzieć z wrodzoną mu perfidyą: „Mniemam, że po bardach ulicznych warszawskich nikt nie będzie już śmiał się upominać o Radę miejską dla Warszawy."

TELEGRAMY

Paryż, 22 marca. *Ajencya Havasa* podając bliższe szczegóły z wizyty pożegnalnéj margrabiego de Noailles u króla Humberta, donosi, że król bardzo serdecznie i uprzedzająco przyjął margrabiego i dziękował mu za jego dla Włoch okazywane sympatye, zapewniając go zarazem, że te same uczucia przyjaźni żywi (król) dla Francyi. Król dodał, że nie widzi na horyzoncie politycznym żadnych chmur i że Włochy pragną gorąco utrzymać pokój. (Zobacz wczorajszy Przegląd w *Kuryerze*).

Wiedeń, 22 marca. *Pol. Corr.* dementuje pogłoskę, obiegającą po różnych dziennikach, jakoby cesarz Franciszek Józef odwiedzić miał króla Humberta w Turynie już w dniu 14 kwietnia, i dodaje, że dotąd nie rozpoczęto układów w sprawie rewizyty cesarskiéj; z tego téż powodu nie mógł być oznaczony czas, ani miejsce spotkania.

Carogród, 22 marca. Bankierzy (z Galaty powierzyli wczoraj delegowanym wierzycieli Porty prowadzenie książek i zupełną administracyą pośrednich podatków i innych dochodów, jakie Porta odstąpiła tymże wierzycielom.

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 23 marca. *Prawitelstw. Wiestnik* ogłasza telegram cara Aleksandra do cesarza Wilhelma z powodu 85 rocznicy urodzin. Telegram brzmi: „Ja i carowa jesteśmy sercem i duchem obecnymi na obchodzie rocznicy urodzin Waszéj Cesarskiéj Mości i uczucia Nasze łączymy z wyrazami miłości i szacunku, jakie W. Ces. Mość ze wszystkich odbierasz stron. Oby Bóg raczył W. Ces. Mości długich jeszcze udzielić lat życia dla dobra Niemiec, Europy i dla ustalenia węzłów przyjaźni pomiędzy Naszemi państwami. Podpisano Aleksander."

(Porównaj z dzisiejszym Przeglądem w *Kuryerze*. Przyp. Red.)

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek dnia 23 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczyciel wyższy Paweł Salkowski przy gimnazyum w Kłajpedzie otrzymał tytuł profesora.

* **Teatr.** Wczoraj wystąpiła pani Parżnicka po raz piąty na scenie naszéj w komedyi Wiktoryna Sardou p. t. „*Ćwiartka papieru*". Utwór ten nosi widocznie wszystkie cechy nowoczesnéj komedyi francuskiéj. Nie ma w nim żadnéj głębokiéj myśli, przedmiot błahy, nadający się więcéj do farsy, jak do poważnéj komedyi, ale umiejętnie i scenicznie obrobiony, pełen dowcipu, humoru i życia. Jak w dziedzinie rzemiosł, tak i w sztuce dramatycznéj umieją Francuzi z materyału lichego, nie mającego wewnętrznéj wartości piękną utworzyć rzecz, nadać jéj tyle ogłady, barw i świetności, że wszystkim podobać się może, a nawet oczy profanów ułudnym ośmić szychem. Wiktoryn Sardou jest w tego rodzaju rzemiośle mistrzem i utwór jego zajął niewątpliwie wszystkich, co wczoraj go na scenie naszéj widzieli. Sardou wlał w utwór swój tyle humoru, tak zręcznie ułożył sytuacye, tak ponawięzywał sceny, że humor i komizm z naturalnego toku rzeczy płynące, nawet poważnego widza do serdecznego śmiechu pobudzić niekiedy muszą. — Nie łatwa to atoli komedya do odegrania. Pierwszorzędne w niéj role Zuzanny i Prospera znalazły atoli dobrych reprezentantów w pani Parżnickiéj i panu Łucyanie. Gra pani P. była pod każdym względem mistrzowska, a i p. Łucyan zjednywał sobie pospołu z panią P. zasłużone oklaski. Inne role dają mniéj pola do popisu, nie będziemy téż o każdéj z nich szczegółowego zdawali sądu; powiemy tylko jedynie, że pani Skirmunt w roli Vanhowa, panna Łempicka w roli żony jego, pani Cieślińska w roli Marty, pan Kasprowicz w roli Pawła dobrze się wywiązali z swego zadania. Całość wypadła dobrze, a publiczność — choć nielicznie zebrana — z zadowoleniem opuszczała teatr.

Dziś w czwartek po raz pierwszy komedya Blizińskiego „*Rozbitki*", a w niéj szósty gościnny występ p. Parżnickiéj. Zwracamy uwagę publiczności na ten najnowszy utwór autora *Pana Damazego*.

Zwracamy uwagę, że dziś teatr rozpoczyna się o godzinie 8méj.

W piątek koncert panien Wandy i Jadwigi Bulewskich. *Przed śniadaniem*, komedya w 1 akcie J. A. br. Fredry. 1) Andante i rondo do 7 koncertu Bériota, 2) a, Sonata (allegro) esminor Bethowen, b, Mazurek Chopin, 3) Ballada i polonez koncertowy H. Vieuxtemps, 4) Kujawiak Łada. *Filiżanka herbaty*, komedya w 1 akcie z francuskiego, tłomaczył H. Nowakowski. Początek o godzinie 8. Ceny miejsc zwyczajne.

* **Przed kratkami** tutejszéj izby karnéj stawał w dniu dzisiejszym poseł do parlamentu niemieckiego, pan Kaźmirz Chłapowski z Kopaszewa, oskarżony na mocy § 131 kodeksu karnego o świadome szerzenie fałszywych wiadomości w celu zohydzenia instytucyi państwowych, i o obrazę król. ministerstwa stanu (§ 185), daléj pan Nikazy Gruszczyński, redaktor naszego pisma o rozpowszechnianie téjże obrazy w numerze 127 *Kuryera Pozn.* z roku zesz. i p. Jarosław Leitgeber o toż samo przestępstwo, popełnione w osobnéj broszurze, wydanéj w roku zeszł. jego nakładem i zawierającéj trzy mowy, powiedziane na wiecu poznańskim dnia 2 czerwca roku zeszł. Oskarżenie wytoczyła królewska prokuratorya, na mocy uchwały król. ministerstwa stanu z dnia 22 sierpnia r. z. Prokuratoryą reprezentował p. dr. Schwarze, sądowi przewodniczył p. dr. Koehler; jako zaprzysiężony tłomacz fungował p. Michalski, a jako świadek powołany był inspektor policyjny p. Büttner, który na wiecu czerwcowym zastępował policyą. Od przesłuchania tego świadka odstąpił sąd, gdyż p. Chłapowski wypowiedzenia inkryminowanéj mowy nie zaprzeczał.

Poseł Chłapowski (ur. 23 grudnia 1832 r.) oświadczył, iż jako kandydat do krzesła poselskiego w parlamencie niemieckim czuł się powołanym do wystąpienia na publicznym wiecu, aby tamże mieć sposobność przedstawienia się pewnéj części swych przyszłych wyborców, aby im wypowiedzieć swoje polityczne przekonania, a zarazem usłyszeć ich zdanie o walce kulturnéj. Obrażać kogokolwiek, a tém mniéj ministerstwa stanu, nie miał najmniejszego zamiaru. Zamiarem jego było usłyszeć opinią obywateli polskich z różnych stron naszéj dzielnicy i wywołać rezolucyą, która téż rzeczywiście zapadła i do wiadomości królewskiego ministerstwa stanu przesłaną została. Faktów żadnych nie przekręcał i nie przeinaczał, jak się tego dowieść oświadcza gotowym — i odwołuje się na dzieło, wydane w Krakowie w r. 1877 p. t.: „Obecne prześladowanie katolików w Prusiech", które téż w mowie swojéj na str. 24 rzeczonéj broszury cytuje. Równocześnie protestuje przeciwko tłomaczeniu wyrazu „pozbawienie" przez *Beraubung*, na co tłómacz, p. Michalski, się godzi, gdyż wyraz „pozbawić" znaczyć może co najwięcéj *entziehen*. W ogóle tłumaczenie zawierało jeszcze kilka innych błędów i np. „męża stanu" Gerlacha zrobiło „ein Mann vom Stande", wyraz „obywatelstwo" niezupełnie trafnie oddało przez „Bürgerthum", a słowo „przeczuć" przez „wittern."

Król. prokurator dowodził, że oskarżony, twierdząc, jakoby panie Serca Jezusowego wydalone zostały z kraju na mocy błahego pozoru, iż otrzymały koncesyą na Poznań a nie na Wildę — dopuścił się świadomego przekręcenia faktu, a tém samém wykroczenia przeciwko § 131; nadto, że krytykując namiętnie i gwałtownie ustawy państwa, używając wyrażeń jak „pogwałcenie", „ucisk bezmierny", „tyrania" itd., podsuwając rządowi dążności rzucania kości niezgody między wiernych a duchowieństwo, duchowieństwo a Biskupów itp., dopuścił się obrazy ministerstwa (§ 185). Wnosi tedy prokurator o ukaranie podsądnego 300 mrk. lub 20 dniami więzienia, na p. Gruszczyńskiego żąda kary 2 miesięcy więzienia a na p. Leitgebra 200 m. lub 20 dni więzienia.

Pan Gruszczyński i Leitgeber bronią się tém, że sądzili się zupełnie uprawnionymi do przedrukowania mowy p. Chłapowskiego, ponieważ obecny na wiecu inspektor policyjny mówcy nie przerywał i zgromadzenia nie rozwiązał.

Oskarżonych bronił p. dr. Lewiński; trafnie i wymownie wyświecił obrońca właściwe znaczenie pojęcia faktu (Thatsache) i pojęcia zohydzenia (Verächtlichmachung), odwołując się na deklaracyą Oppenhofa i na wyrok najwyższego trybunału (tom I pag. 161) i udowodnił, że do wykroczenia przeciw § 131 kodeksu karnego potrzeba konkurencyi dwóch rzeczy: 1) świadomego przekręcenia faktów i równoczesnego zamiaru zohydzania rządu lub jego instytucyi. Krytyka gwałtowna, nie pociąga jeszcze bynajmniéj wykroczenia przeciwko § 131. Jasno i przekonywająco rozbiera obrońca wszystkie zaczepione zdania z mowy pana Chłapowskiego i wykazuje, że w nich nie ma ani przekręcenia faktów, ani téż chęci zohydzania instytucyi państwa. Jedno jedyne twierdzenie o owym błahym pozorze wydalenia pań Serca Jezusowego jest niezgodne z prawdą — atoli oskarżony wypowiedział je w dobréj wierze, opierając się na str. 284 zacytowanego dzieła, mającego wielką za sobą powagę, napisanego przez Biskupa i tłumaczonego na język francuski.

Obrońca wyraża zdziwienie, jak w ogóle mową pana Chłapowskiego mogło się uczuć obrażone ministerstwo pruskie, o którém w mowie téj nie ma wcale wzmianki. Mowa wypowiedziana jest w porównaniu z innemi mowami wiecowemi z wielką łagodnością i taktem, a jeżeliby się ktokolwiek mógł czuć przez nią obrażony, to z pewnością nie król. ministerstwo stanu. Pan dr. Lewiński wnosi tedy, aby wszystkich podsądnych uwolniono.

Sąd po krótkiéj naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i tak posła K. Chłapowskiego, jak pp. Gruszczyńskiego i Leitgebra od kary i kosztów uwolnił; wychodząc z tego przekonania, że mowa p. Chłapowskiego była tylko wyrazem słusznéj krytyki w myśl stronnictwa, które się przez ustawy majowe czuje pokrzywdzoném.

* **Na księży na Syberyi.** Z przeniesienia 341 m. 60 fen. Dziś nadesłał dr. B. Wicherkiewicz z Poznania 6 m. Razem 347 marek 60 fen.

* **Podczas bankietu** w dniu wczorajszym w hotelu Sterna, wypowiedział jenerał Stiehle następujące słowa:

„My Prusacy obchodzimy dziś po raz 22 urodziny Jegomości króla pruskiego Wilhelma. Każda nowa rocznica, jaką nam Opatrzność doczekać pozwoli, jest uroczystością uczuć poszanowanie wzbudzających, wyrażanych nie tylko w naszéj ojczyznie, ale we wszystkich okolicach świata, gdzie Niemcy mieszkają i się znajdują, ażeby sędziwemu, pełnemu czci i chwały, ludzkiemu i wiernemu swym obowiązkom monarsze dać dowód uległości i miłości. Blizko 90 lat upłynęło, odkąd dziad naszego monarchy miasto to do Prus włączył (*einverleibt hat*) Poznań należy od trzech generacyi do nas, dla tego możemy się na téj ziemi czuć jak w domu (*heimisch*). Ażeby radości dnia dzisiejszego dać wyraz, wzywam Panów, abyście pospołu ze mną wznieśli okrzyk itd."

My jesteśmy u siebie w domu, lecz nie czujemy się zbyt *heimisch*, skoro nam ci, którzy dopiero od trzech generacyi do nas się przesiedlili, naszych przynależnych praw nam przyznać nie chcą.

* **Popis** VIII kursu handlowego dla panien, kształconych w instytucie prof. Szafarkiewicza, odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. od 3 do 5 godziny po południu w domu przy Wrocławskiéj ulicy nr. 9 II.

* **Popis publiczny** szkoły wieczornéj Towarzystwa przemysłowego odbędzie się w środę dnia 29 marca rb. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłowego (Rynek 58). Na popis ten zaprasza protektorów, dobroczyńców i członków Towarzystwa kuratoryum szkoły wieczornéj. — Kurs latowy rozpocznie się we wtorek 18 kwietnia rb. — Przyjmowanie nowych uczniów w poniedziałek 17 kwietnia rb. o godzinie 8 wieczorem w lokalu szkoły ulica Szkólna nr. 4. — Półroczne szkólne w ilości 2 marek płaci się przy zapisie uczniów.

* **Wczoraj** po południu po czternasto-stopniowém cieple spadł deszcz, a późniéj nawet grad, w skutek czego powietrze znacznie się oziębiło.

* **Nieruchomość** przy ulicy Młyńskiéj nr. 31 nabył od wdowy Gebauerowéj kupiec Emil Löwinsohn za 66,000 marek.

* **Przedwczoraj** przejeżdżało przez Poznań około 100 kobiet z okolic Ostrowa, udających się w dalszą podróż do Magdeburga, gdzie przez lato pracować będą w cukrowni.

* **W Bydgoszczy** otruł się w poniedziałek wieczorem w pomieszkaniu ojca swego były właściciel wsi Hermann Wolf. Po zażyciu strychniny widocznie żal mu było życia, bo pobiegł do apteki po środki zaradcze, oświadczając, że jakaś pani otruła się strychniną. Dano mu je — atoli było już zapóźno. Motywa otrucia nie są znane.

* **Program kursów gorzelniczych w Żabikowie** pod Poznaniem:

I. a) Z dniem 1 lipca 1882 roku otwartym zostanie w Żabikowie w lokalnościach b. szkoły rólniczéj teoretyczny kurs gorzelniczy, który trwać będzie przez sześć tygodni (od 1 lipca do 14 sierpnia) i powtarzać się co rok w tymże czasie. b) Zadaniem i celem kursów gorzelniczych będzie: przez wykłady, repetycye i ćwiczenia w laboratoryum chemicznem, podać kandydatom gorzelnictwa jako téż już praktykującym gorzelnikom łatwą sposobność nabycia tych zasobów wiadomości fachowych, jakie przy obecnych warunkach do racyonalnego prowadzenia gorzelni niezbędnemi się stały. c) Wykłady, repetycye i ćwiczenia praktyczne obejmować będą: A. Gorzelnictwo, teoryą i rozumowaną praktykę w całym swoim zakresie. B. Nauki pomocnicze, o ile wiadomość takowych dla gorzelanych jest pożądaną a mianowicie: Zasady chemii ogólnéj, mineralnéj i organicznéj; niektóre ustępy z technologii chemicznéj i chemii analitycznéj (z ćwiczeniami w laboratoryum); niektóre ustępy z fizyki eksperymentalnéj; zasady z botaniki ogólnéj i część botaniki specyalnéj (z ćwiczeniami mikroskopijnemi); naukę o machinach silnikowych i kotle parowym; rachunkowość gorzelniczą; arytmetykę nie obowiązkowo. d) Szczegółowe oznaczenie treści, względnego stósunku i rozkładu nauk ogłoszoném zostanie przed rozpoczęciem każdego kursu.

II. a) Na czele kursu gorzelniczego w Żabikowie stoi kuratoryum złożone z delegata zarządu Centralnego towarzystwa gospodarczego w W. Ks. Poznańskiém, delegata wydziału techniczno-fabrycznego i kierownika stacyi doświadczalnéj w Żabikowie. b) Reprezentacyą kursu gorzelniczegz na zewnątrz obejmuje kierownik stacyi doświadczalnéj, stara się o odpowiednie siły nauczycielskie i przyjmuje uczniów. Przed rozpoczęciem każdego kursu przedkłada kierownik budżet i program kursu kuratoryum do zatwierdzenia a po ukończeniu kursu sprawozdanie z takowego.

III. a) Kandydaci, mający zamiar uczęszczać na kurs gorzelniczy w Żabikowie, winni się zgłosić do kierownika najpóźniéj do 15 czerwca z załączeniem świadectw szkólnych i świadectw z odbytéj praktyki oraz z życiorysu. b) O przyjęciu kandydata stanowić będzie w każdym poszczególnym wypadku kierownik w porozumieniu z gronem nauczycieli. c) Przy zapisaniu się na kurs gorzelniczy, wpłacają kandydaci na ręce kierownika 100 marek do kasy kursu gorzelniczego za naukę teoretyczną i ćwiczenia w laboratoryum.

IV. Kandydaci, którzy po odbytym kursie poddadzą się ściśłemu egzaminowi, otrzymają świadectwo z ukończonego kursu gorzelniczego.

Uwaga I. Pomieszkanie i umeblowanie otrzymają kandydaci na czas trwania trwania kursu bezpłatnie, o pościel sami starać się winni. II. Staraniem kierownika otwartą zostanie w Żabikowie na czas trwania kursu restauracya. Ceny potraw zostaną z góry oznaczone i będą jak najumiarkowańsze.

Poznań, 16 marca 1882.

Kuratoryum kursów gorzelniczych w Żabikowie.

J. Jarochowski, czł. zarządu Centr. Tow. gosp. w W. Ks. Poznańskiém.

N. Urbanowski, przewodn. wydz. techniczno-fabrycznego.

A. Pauli, kierownik kursów gorzelniczych.

* **Z Mogilnickiego** otrzymujemy wiadomość, za którą atoli nie bierzemy żadnéj odpowiedzialności. Oto co nam piszą:

„Sensacyjne wieści krążą tu w okolicy o panu komisarzu A. z G. Przed 4ma tygodniami zgłosił się do niego jakiś stolarczyk Floryan Remisow, Unita z Królestwa Polskiego w jakimś interesie osobistym o papiery meldunkowe. Pracował on na pewnéj wsi u stolarza Głowackiego i chciał się daléj udać w świat, a był już w kilku miastach większych, jak w Berlinie za robotą. Pan komisarz źle go przyjął i groził, że go odstawi do granicy. Ów stolarczyk odpowiadał podobno dość śmiało, bo miał legalny paszport i wszystko w porządku. Pomimo to p. komisarz który w ogóle jest nie łaskaw na wszystkich przychodniów „z zagranicy," zowiąc ich *polnische Ueberläufer*, kazał go zamknąć do komórki i w téj komórce trzymał go o chlebie i wodzie 4 tygodnie, nie wypuszczając na wolne powietrze, nie dając żadnego posłania. Człowiek ów przeleżał całe 4 tygodnie na gołéj podłodze, a pod głowę podłożył sobie buty swoje. — Nareszcie pewien poczciwy obywatel p. Boesche upomniał się za więźniem i udało mu go się wydobyć, ale znalazł biedaka zupełnie wycieńczonego: — nie pozwalał się ten nieszczęśliwy dotykać, tak go kości bolały. Wziął go nareszcie do siebie i poczęstował kawą, ale był tak osłabionym, że kilka łyków tego napoju nie mógł utrzymać w sobie. Na zwrócenie uwagi p. komisarzowi, że człowiek ten może umrzeć, miał p. komisarz powiedzieć szorstko: mniejsza o to — i ja umrę i wszyscy umrzemy. — To wszystko wiem z wiarogodnych ust, ale dowiedziawszy się o bliższych szczegółach, nie omieszkam wam donieść. — Czy nie będzie kogo z G., któryby się za tym biedakiem ujął i doniósł tę sprawę do prokuratoryi?"

* **Uczta na cześć** 35-letniéj pracy na polu artystycznem p. Franciszka Kostrzewskiego odbyła się w nocy ze soboty na niedzielę w salach Resursy kupieckiéj w Warszawie. Kostrzewski jest — można śmiało powiedzieć — głównym i niemal jedynym reprezentantem rysunku humorystycznego u nas, a już bezsprzecznie twórcą tego kierunku w wydawnictwach naszych; — to téż ton jubileuszowéj jego uczty był od początku do końca humorystyczny. Niezależnie od tego Kostrzewski jako utalentowany autor mnogich rysunków, akwarel i obrazów olejnych zasługuje i na poważne uznanie, którego téż używa w pełni wśród inteligentnéj publiczności naszéj. Na pamiątkę téj uroczystości wydano *Niezapominajkę, czyli Pamiętnik, albo Przypomnienie* itd., spore albu*n in quarto*, opiewające ołówkiem, wierszem, prozą i nutami muzycznemi owę ucztę. Według wątpliwéj tradycyi, Kostrzewski urodzony w roku 1826 w Warszawie, gdy był ledwo pięcioletnim chłopczykiem — zatém przed 50 laty — miał jakoby narysować pierwszy rysunek, niedoszły do wiadomości potomnych. Według pewnych zaś danych Kostrzewski poświęca się już malarstwu coś około 35 lat. Skorzystano więc z tego humorystycznego pretekstu i poważnego rozpamiętywania pracy utalentowanego humorysty, aby go uczcić humorystycznie, możliwie najwcześniejszém śniadaniem, rozpoczynającém się o minucie pierwszéj po północy. Myśl obchodu powzięli najprzód towarzysze broni Kostrzewskiego, malarze; tuż przy nich uszykowały się redakcye *Kuryera Świątecznego*, *Kolców* i *Muchy*; za niemi zaś poszła reszta świata dziennikarskiego i literackiego, oraz w ogóle przyjaciele jubilata. Ponieważ urządzenie uroczystości dostało się artystom, plastyka więc odgrywała w niéj przeważną rolę. Przygotowywanie uczty przez czarownice, fantastyczne deputacye, obrazowy przebieg życia Kostrzewskiego, szereg najwybitniejszych typów, wyszłych z pod jego ołówka itp., złożyły się na zabawę, któréj właściwa uczta była tylko dodatkiem. Opis téj zabawy, wiernie powtórzony, znajduje się w rysunkach *Niezapominajki*. Ducha uroczystości wypowiedziało kilka przemówień, zwróconych do Kostrzewskiego, branych z różnéj beczki, ale zgodnych w rzeczy najistotniejszéj, w uznaniu prawdziwie polskiego humoru jedynego dziś pono głębokiego karykaturzysty, nacechowanego wybitną oryginalnością. Dla wielu Cham, Gavarni, Granville, *Journal amusant Kladderadatsch*, *Floh* etc. są zdrojem tak zwanego „humorystycznego" natchnienia, smażonego ze słoniną nienajpierwszéj świeżości. Kostrzewski, jeżeli z kimkolwiek ma pokrewieństwo, to chyba tylko z nieodżałowanym Piwarskim, i to jedynie dla tego, że obaj czerpali u jednego źródła — w zewnętrzności i w duchu różnych warstw narodu polskiego. Każda postać, wyszła z pod ołówka Kostrzewskiego, jest już w samych konturach tak polska, że gdybyś obiegł cały świat, szukając jéj, nigdzie podobnéj nie znajdziesz, tylko u nas. Myśl zasadnicza każdéj jego karykatury jest zawsze czysta moralnie, zawsze prawdziwie obywatelska, karcąca zakorzenione wady społeczne żartem przenikającym, ale bez jadu, nieprzepuszczająca grzechom, ale téż wznosząca się niekiedy do wysokiego aktu obrony społeczeństwa od niesprawiedliwych napaści. Można żałować, iż jeden z najbardziéj utalentowanych wychowańców warszawskiéj szkoły sztuk pięknych rozproszył się w drobnych rysunkach i szkicach olejnych; ale tą drobną monetą Kostrzewski wypłacił się z procentem za kilka lub kilkanaście wykończonych płócien większych kompozycyi, których się po nim spodziewać miano prawo. Opowiadają, jak pewnego razu przez omyłkę, czy téż z innego powodu, do miedzi roztopionéj w mennicy wrzucono znaczną ilość złota, jak na wybitych z téj mięszaniny miedziakach poznał się świat handlujący i jak owe miedziaki wykupowano na łeb i na szyję. Co z owemi miedziakami, to samo się dzieje z rysunkami Kostrzewskiego: w tych trojakach jest drogocenne złoto, pomięszane z miedzią.

* **Podczas** pożaru teatru „Liwadyi zimowéj" w Petersburgu zginął w płomieniach 72letni urzędnik Löwenstern, który podczas wybuchu znajdował się w orkiestrze i wyjścia znaleść nie mógł.

* **Na wyspie** Chios nastąpiły w tych dniach wstrząśnienia ziemi; przestraszeni mieszkańcy uciekli z pomieszkań na pole, gdzie rozbito namioty.

* **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 24 marca, św. Ireneusza b. Wschód słońca o godzinie 5 minut 57. Zachód o godzinie 6 minut 17.

Długość dnia 12 godzin 20 minut.

Wypadki historyczne. 1545 Przymierze w Preszowie z Węgrami i Czechami. — 1626 Zdobycie Pucka. — 1794 Powstanie Kościuszki w Krakowie.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł numer 38 i zawiera: Kwestya rzymska (dok.) — De modo quo instituendae sunt a confessariis quaestiones in materia sexti (dok.) — *Kronika dyecezalna i zagraniczna:* **Poznań**: Z walki kulturnéj. — **Dyecezye polskie**: Odezwa jeneralnego wikaryatu biskupiego w Pelplinie do duchowieństwa w sprawie nauki religii. — † ksks. Okoniewski i Purkop. — **Rzym**: Sprawa kanonizacyi wielebnéj Maryi Krystyny Sabaudzkiéj. — Kradzież w katakumbach. — Siedmsetletnia rocznica urodzin św. Franciszka z Assyżu. — Towarzystwo „Apostolatu włrodzinie". — Apostolskie Stowarzyszenie nauczycielskie. — Różne wiadomości. — **Niemcy**: Konkurs za napisanie historyi reformacyi Lutra. — Konwersya. — *Kwestye teologiczne*: Delegacya do udzielenia ślubu małż. — Subdelegatio. — *Dekret św. Kongregacyi Soboru*, dotyczący przeszkody małż. cognatio spirit. — *Piśmiennictwo kościelne*: Biblioteka kaznodziejska. — Acta et Decreta Sacr. Conciliorum recentiorum — *Towarzystwo św. Łukasza.* — *Ogłoszenia.*

* **Dwutygodnik dla kobiet.** Pismo belletrystyczne i naukowe, nr. 13 zawiera: Artykuł wstępny. — Wieczorne pogadanki staréj babuni. — O posłannictwie człowieka. — Kilka słów o Edwardzie Rastawieckim i o rzeczywistém znaczeniu naszéj galeryi narodowéj w Poznaniu przez hr. Wawrzyńca Benzelstierna Engestroema. — Bracia cioteczni. powieść, przekład z włoskiego. — Korespondencya Dwutygodnika, Paryż. — Kronika literacka i bibliografia. — Teatr. — Wiadomości bieżące i potoczne. — Łamigłówka. — Rozwiązanie szarady z nr. 12. — Od Redakcyi.

* **Ziemianina** wyszedł numer 11 i zawiera: Sprawozdania z obrad Wydziałów Centraln. Tow. Gospodarczego: (Dokończ.) — III. Wydział chowu inwentarza. Henryk Potworowski. — IV. Wydział leśny. Łukomski. — V. Wydział techniczno-fabryczny. Orłowski. — Sprawa cukrownictwa w W. Ks. Poznańskiém. Joachim Jarochowski (Dok.) — Rezolucye komisyi cukrowniczéj na podstawie odczytanego referatu. — O uprawie pod jarzyny i okopowiny. H. Zwierzycki. — Nowe doświadczenia ze szczepieniem przeciw karbunkułowém. — Obrady niemieckiéj Rady gospodarczéj. (Dokończenie). — Rezultat zakładu owczarskiego pana Behmer'a w Berlinie. — Kilka słów o pielęgnowaniu starych drzew owocowych. — Wspomnienie z ostatniego Walnego zebrania Centr. Tow. Gosp. * * * (w odcinku). — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Program kursów gorzelniczych w Zabikowie pod Poznaniem. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Kółek rólniczych. — Sprostowanie. — Pokwitowanie. — Stacya oceny nasion w Zabikowie pod Poznaniem. — Korespondencya Redakcyi. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 22 marca.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Pani Stanowska z córką z Środy, Scheele z Hirschfelde, Czerwiński i Bergas z Berlina, Goślinowski z Dąbrówki, dr. Węclewski z familią z Środy, Błażejewski z Stęszewa, Chełmicki z Cielimowa, Kismanowski z Czerwonéjwsi, Zawadzki z Kołdrąbia, Deichsel z Szczecina, Grossmann z Królewca, Górski z Chełmna, Braschke z Wrocławia.

Jutro o godzinie 10 sprzeda komornik Friebe w lokalu aukcyjnym komorników sądowych rozmaite meble mahoniowe i fortepian mahoniowy; — o godzinie 11 sprzeda komornik Otto 4 skrzynki prawdziwych szwedzkich zapałek i $7^1/_2$ tysięcy dobrych cygar, po większéj części importowanych; — w Gnieźnie o godzinie 10 sprzeda komisarz konkursowy Kietzmann partyą mąki pszennej i rżanéj z masy konkursowéj Piotra Kratochwila. Prócz tego przyjdzie na sprzedaż węgiel żyta.

Dobra rycerskie Chłądowo, w powiecie gnieźnieńskim, obejmujące 499 hkt. 62 ar. 70 mkw. z dochodem czystym do podatku gruntowego 2164 m. 11 fen. i wartości użytkowéj do podatku budowlanepo 822 mrk. mają być dnia 10 czerwca na subhaście sprzedane.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 23 marca 1882

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano —,—, litrów, cena wypowiedzenia 44.— marek, marzec 44,—, kwiecień-maj 44,70—44,90, czerwiec 45,80, lipiec 46,50, sierpień 46,90, wrzesień —,—, w miejscu bez beczki 43,70.

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 23 marca. 4% listy zastawne poznańskie 100,50. 4% listy rentowe pozn 100.40. 5% powiatowe obligacye 104,50, $4^1/_2$% powiatowe obligacye —,—, $3^1/_2$% śląskie listy zastawne —,—, 4% górląskie listy rent. 100,60. Kwilecki, Potocki Sp. (Bank rólniczy) —,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 60,—. Poznański bank prowincyonalny 122.—. 4% pożyczka państw. 101 10. $4^1/_2$% pruska pożyczka ukonsolid. 104,80, $3^1/_2$% oblig. długu państw. 98,60. Marchijsko-pozn. 37,80. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 119,—. Starogradzko-pozn. k. ż. 103,—, Austr. noty bankowe 170,—, Polskie likw. listy 54,50, Rosyjskie bankowe noty 205,— marek.

Bydgoszcz 22 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica staléj, jasno-ciemna 195—204 pł., ciemniejsza i szklista 205—220 poślednia —,— płac.

Żyto niezm., w miejscu krajowe piękne 156—158 pł., poślednie —,— płac.

Jęczmień nom., piękny do browarów 145—155 płac, wielki i drobny 140—145 płc.

Owies w miejscu 140—150 pł.

Groch wrzący 180 200, na paszę 145—150.

Okowita za 100 litr. a 100% 42—42,50 pł.

Wrocław 22 marca 1882.

Koniczyna do siewu czerwona potw., stara poślednia 20—25, średnia 26—30, piękna 31—36, najpiękniejsza 37—40 m., nowa poślednia 35—38, średnia 39—44, piękna 45 do 48, najpiękniejsza 50—55, biała niezm., poślednia 30—36 średnia 38—48, piękna 50—60, najpiękniejsza 62—74 m.

Żyto (za 2000 funt.) niżéj, wypow. —,— cent. Cena wypowiedziana —,— żąd., marzec 160.— żąd., marzec-kwiecień 160,— żąd., kwiecień-maj 160,50 pł., — żąd., maj-czerwiec 161,— płc., czerwiec-lipiec 163,— żądano, wrzesień-październik 157 żądano.

Pszenica, Wyp. — cent., na marzec 216 żąd.

Owies. Wypowiedz. —— cent., na marzec 137,— żąd., na kwiecień-maj 135,50 płc., — żąd., maj-czerwiec 137,50 żąd., czerwiec-lipiec 139,50 żąd.

Rzep. Wyp. —,— ctr., marzec 268 żąd., — pł.

Oléj rzepiowy spok., wypow. — cent. w miejscu 56,— żąd., —,— pł., marzec 55,— żąd., — płc., marzec-kwiecień 54,50 żąd., —,— płac., kwiecień-maj 54,— żąd., —,— pł., maj-czerwiec 54,75 żąd.

Okowita m. zm., wypowiedziano 5000 litr., w miejscu płac. —,—, marzec 43,80 płac., marzec-kwiecień 43.80 płc., kwiecień-maj 45,— płac., —,— żąd., maj-czerwiec 45.20 żąd. czerwiec-lipiec 46,— żąd., lipiec-sierpień 46,90 żąd., sierpień-wrzesień 47,— żąd. i płac., wrzesień-paźdz. 47 płac., październik-listopad 46,50 płac.

Cena wypowiedziana na 23 marca: żyto 160,— mrk., pszenica 216,— m., owies 137,— mrk., rzep 268 mrk., oléj rzepiowy 55,—, okowita 43,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 22 marca 1882.

Postanowienia komisyi handlowéj		TOWAR piękny		średni		pośledn.	
Rzep	100 kilogr.	26	40	25	40	23	60
Rzepik zimowy	"	24	90	23	90	22	40
Rzepik latowy	"	23	90	22	90	21	50
Siemię lniane śląsk	"	24	50	23	50	22	—
dto galic	"	22	50	21	50	19	50
Siemię konopiane	"	21	—	20	—	—	—

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.		ciężki najniż.		średni najwyż.		średni najniż.		lekki towar. najwyż.		lekki towar. najniż.	
	M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰	M.	₰
Pszenica biała	21	80	21	60	21	30	20	80	20	—	18	80
" żółta	21	40	21	20	20	90	20	60	19	80	18	70
Żyto	16	40	16	10	15	90	15	60	15	30	15	—
Jęczmień	16	—	15	-	14	20	13	60	13	—	12	40
Owies	15	20	14	80	14	40	14	—	13	50	13	20
Groch	18	—	18	60	17	—	16	—	15	50	14	60

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona spok za 50 kilogram. 46—52—56—60 marek; białe nom. za 50 kilogr. 47—56—65—73 mrk. wyborowe gatunki wyżéj.

Makuchy siem. słabo za 50 kil. 8,80—9,00 m., obce 7,80—8,60 mrk.

Makuchy rzepakowe bardzo stale za 50 kil. 7,90 do 8,10 m. obce 7,50—7,80 m.

Łubin potw., za 100 kilogr. żółty 13 00—14,50—15.00 m. niab. 12,80—13,80 14,80 mrk.

Tymotka stale, za 50 klgr. 31—33—36 mrk.

Berlin, 22 marca (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 200—233 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—; na marzec-kwiecień płc. —,— na kwiecień-maj płacono 219,5—220; na maj-czerwiec płacono 218,75—219, na czerwiec-lipiec pł. 218,75—219, na lipiec-sierpień płacono 212,5; na wrzesień-październik płaconoj 210,5. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— marek za 1000 kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 158—172 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 163,—; na marzec-kwiecień płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 162—161,5—162; na maj-czerwiec płac. 159,25—158,5—159,25; na czerwiec-lipiec pł. 157—156,75—157,75; na lipiec-sierpień płc. 155,5—156; na wrzesień-paździer. płc. 155,5—155. Wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 130 200 według jakości.

Kukurydza w miejscu żąd. 144—152 według jakości, Wypow. —— ctr. Cena wypowiedz. —,— m.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 130—172 według jakości, na miesiąc bież. płac. —,—, żąd. —; na kwiecień-maj płacono 138,25—138; na maj-czerwiec płacono 139,25—139,0, na czerwiec-lipiec płac. 141,0. Wypowiedziano ——. Cena wypowiedziana —,—. Cena przecięciowa —,— mk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono 54,5 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m., na miesiąc bieżący płacono 54,8; na marzec-kwiecień płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 54,8; na maj-czerwiec płacono 55,2; na wrzesień-październik płacono 55,5. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzenia —,— mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Okowita. Za 100 litr. á 100 proc. — 10,000 litrów prot. w miejscu bez beczki płacono 45,0, w miejscu z beczką płacono —,— marek, na miesiąc bieżący płac. —,—; na luty-marzec płacono —,—; na marzec-kwiecień płac. —,—; na kwiecień-maj płacono 46,6—46,8; na maj-czerwiec płacono 46,8—47,1; na czerwiec-lipiec płc. 47,8—48,0; na lipiec-sierpień płac. 48,6—48,—; na sierpień-wrzesień płacono 49,3—49,6; na wrzesień-październik płc. 49,0—49,3. Wypowiedz. — litr. Cena wypowiedziana — mrk. Cena przecięciowa — mrk.

Szczecin, 22 marca. Urzędowe spraw. giełdowe.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu za żółtą krajową 210—222, białą 212—222 m., poślednia 184—198 m., na kwiecień-maj płacono 221,5 mrk., na maj-czerwiec płacono 220,5, żąd. —, — m., na czerwiec-lipiec pł. 220,0 m., na lipiec-sierpień płac. 213,5 mrk.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 160 do 163 mrk., poślednie —,— mk., na marzec płac. —,— mrk., na marec-kwiecień —,— na kwiecień-maj płc. 160,0—160,5—160 mrk., na maj-czerwiec płacono 158,5—158,0 mrk., na czerwiec-lipiec płacono 156,5 mrk., na lipiec-sierpień płacono —,— mrk., na wrzesień-październik płac. —,— mrk.

Jęczmień słabo, za 1000 kil. w miejscu do browaru 145—160 mrk., na paszę 127—138 m.

Owies spok., za 1000 kilogram w miejscu krajowy 136—145 marek, piękniejszy płac. 150 m.

Oléj rzepakowy spok., za 100 kilogr. w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żądano 56,5 marek, na na marzec żądano 55,5 mrk, na marzec-kwiecień żądano —,— mrk., na kwiecień-maj żąd. 55,25 mrk., na maj-czerwiec żąd. —,— mrk., na wrzesień-październk żąd. 55,5 mrk

Okowita potw., za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płac. 43,3 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— mrk., na marzec nom. 44,4 m., na kwiecień-maj pł. 45,5—45,2—45,4 mrk., na maj-czerwiec płac. i żąd. 46,0 mrk., na czerwiec-lipiec płac. 46,7 mrk., lipiec-sierpień płac. 47,4, żąd. — mrk., na sierpień-wrzesień płc. 48,2 mrk.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 23 marca 1882. Kursa końcowe. 22 marca.

		Kapitały.	
Pszenica stale		Galic. akc. k.	126,50
kwiecień-maj	220,50	Pr. consol. 4%	101,25
czerwiec-lipiec	219,50	Pozn. listy z.	100,25
Żyto wyżéj		Pozn. listy rent	100,50
marzec	164,—	Austr. banknoty	170,—
kwiecień-maj	162,50	Austr. renta złota	78,75
maj-czerwiec	159,75	Austr. losy 1860	119,30
Oléj rzep. staléj		Włochy	88,80
kwiecień-maj	55,—	Rumuny	101,30
maj-czerwiec	55,40	Ros. banknoty	205,—
Okowita spok.		Ros.-ang. pożyczki	84,75
w miejscu	45,—	Pol. 5% list. zast.	62,80
marzec	46,40	Pol. lik. l. zast.	54,80
kwiec.-maj	46,70	Kredyty	548,—
maj- czerwiec	47,—	Kolej państwowa.	523,—
czerwiec-lipiec	48,—	Lombardy	242,50
Owies		Usposob. st. i sp.	
kwiecień-maj	137,50		
Wypow.-żyta wsp.			
Wypow.-okow. kw.	000,0		

Szczecin, dnia 23 marca 1882 (Kursa końc.)

Pszenica spok.		**Oléj rzep.** potw.	
kwiecień-maj	222,—	kwiecień-maj	55,50
maj czerwiec	220,—	wrześ.-paźdz.	55,75
Żyto spdk.		**Okowita** stale	
kwiecień-maj	161,—	w miejscu	43,50
maj-czerwiec	158,50	kwiecień-maj	45.80
Rzepik		czerwiec-lipiec	47,20
kwiecień-maj	—,—	**Petroleum**	
wrześ.-paźdz.	258,—	marzec	7,40

Do dzisiejszego numeru *Kuryera Poznańskiego* dołącza **księgarnia** (582)

N. Kamieńskiego i Spółki
w Poznaniu (Bazar)

Cennik czasopism,

katalog książek do nabożeństwa, książek ludowych i powieści, książek treści religijnéj, oraz innych wydawnictw.

Żałobne nabożeństwo
za spokój duszy ś. p.
hr. Jana Działyńskiego
odbędzie się **dnia 30 marca o godz. 9 w kościołach kórnickim i bnińskim.** (579)

Nabyłem resztę nakładu i polecam:
Poplińskiego Historya Powszechna
3 spore tomy w 8ce
których cena wynosiła dotąd 12 marek zniżyłem na
sześć marek.
Pragnących to cenne dzieło nabyć upraszam o zlecenia.
Jarosław Leitgeber, Poznań.
Tom I Dzieje starożytne jako też Tom III Dzieje nowoczesne można także osobno nabywać, natomiast Tom II osobno się nie oddaje.

Silesia, Tow. chemicznych fabryk
w **Saarau** (st. kolei żel. Wrocław.-Fryb. w **Wrocławiu** (Schweidn. Stadtgr. 12) i w **Merzdorfie** (przy śląskiej Geb.-Bahn).
Pod **gwarancyą treści** polecamy nasze znane **preparaty nawozowe** jako też wszelkie inne używane **środki nawozowe.**
Próby i cenniki na żądanie franko. (516)
Zamówienia po cenach fabrycznych przyjmują:
R. Barcikowski w Poznaniu.
Herman Mirels w Wrześni.
Kasa oszczędności i pożyczkowa (dyrektor Tadrzyński) w Śremie,
B. Rogaliński w Toruniu.
L. Zboralski w Pleszewie.

Prawdziwe genewskie zegarki
z fabryki Patek, Philippe & Co.
poleca (454)
W. SZULC, zegarmistrz
w Poznaniu, Bazar.

Wylosowane w dniu 24 stycznia rb. i na 1 października rb. płatne obligacye **powiatu chodzieskiego.**
Lit. D. Nr. 73. 143. 227. 279. każda po 100 tal. resp. 600 m.
Lit. D. Nr. 4. 5. 7. 29. 49. 55. 66. 70. 76. 104. 115 każda na 40 tal. resp. 120 mrk.
Lit. E. Nr. 19. 20. 35. 65. 66. 76. 87. 91. 105. 109. 111. 143. 167. 170. 171. 178. 185. 196. 198. 199. 208. 245. 261. 262. 295. 305 307. 340 345. 354. 368. 460. 478. 484. 494 każda na 20 tal. resp. 60 m.

Na czas bieżący niezbędną jest:
Kuchnia Postna
255 dyspozycyi obiadów i kolacyi w różnych okolicznościach a nawet do suchego postu zastósowanych, wraz z 350 przepisami (418)
przez **M. Sieżańską**
240 str. 1 m. 50 f. opr. 1 m. 80 f.
M. Leitgeber i Spółki.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
(dawn. Daszkiewicz)
Poznań, Wodna ulica 25.
poleca: (553)
obrazki
do Iszéj Komunii św. w trzech gatunkach po 15 fen. 10 fen. i 5 fen.

Regestra kościelne
dla księży i dozorów kościelnych poleca litografia i handel materyałów piśmiennych, alfenidy i obić (538)
Antoniego Rose
Poznań w Bazarze.

LUDWIK MOEBIUS
ul. Wrocławska 5.
pozwala sobie uniżenie Szanownéj Publiczności zwrócić uwagę na swój znacznie zaopatrzony (294)
skład szkła i porcelany.

J. Masadyński,
mistrz garncarski w Poznaniu
Piekary nr. 23
poleca swój bogato zaopatrzony (208)
Skład
białych porcelanowych
PIECY
w rozmaitych gatunkach i po cenach umiarkowanych.

Przy przyjmowaniu wniosków o hipoteczne pożyczki
na dobra, aż do dwóch trzecich taksy landszaftowéj, na pierwsze miejsce lub za listami zastawnemi stawiam obecnie **nadzwyczaj korzystne** warunki i to **4% do 5%** rocznie wszystko ze wszystkiem. (W tém mieści się już $^1/_2$% raty amortyzacyjnéj oraz dodatek na administracyą).
Przytém zwracam uwagę szczególnie na to, że biorącym pożyczkę wyrabiam uprawnienie to, że zaciągnięte przezemnie pożyczki amortyzacyjne spłacić mogą. Sposób ten jest dla biorących pożyczkę bezsprzecznie najkorzystniejszym, ponieważ przez to zupełnie wolną mają rękę.
I dla wypowiedzialnych pożyczek na dobra z oznaczoném obowiązaniem spłaty stawiam obecnie *bardzo* korzystne warunki.
Amortyzacyjne pożyczki na tutejsze, w dobrém położeniu **znajdujące się nieruchomości z domami** obecnie $4^5/_6$%, **wszystko we wszystkiem** i to 4% prowizyi, $^1/_2$% raty amortyzacyjnéj i $^1/_3$% dodatku na administracyą.
W charakterze moim jako **jeneralny reprezentant** podanego poniżéj Banku mogę biorącym pożyczkę **jak największe nastręczyć korzyści** oraz **załatwienie** sprawy pożyczkowéj przyspieszyć.
Bliższych informacyi udziela i wnioski o pożyczki przyjmuje (542)
Agentura jeneralna
ŚLĄZKIEGO AKCYJNEGO BANKU KREDYTU GRUNTOWEGO
na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.
Maurycy Schoenlank, Poznań, Szewska ulica Nr. 20.

W szkole agronomicznéj
w Szamotułach
rozpoczyna się semestr latowy dnia 17go kwietnia rb. Zakład składa się z trzech klas przygotowawczych, odpowiadających trzem niższym klasom (sekscie, kwincie i kwarcie) szkoły realnéj pierwszego rzędu, i z trzech klas fachowych. W tychże klasach udziela się, prócz przedmiotów do ogólnego wykształcenia potrzebnych, nauka produkcyi zboża, zwierząt, nauka gospodarstwa rólniczego i miernictwa. Kto chce być przyjętym do najniższéj klasy fachowéj, nie mając świadectwa uprawniającego do uczęszczania do tercyi gimnazyalnéj lub realnéj, winien poddać się egzaminowi, który się wyznacza na 27go marca. Zakład jest uprawniony do udzielania kwalifikacyi do jednorocznéj służby wojskowéj.
Prospekta i bliższe wiadomości przyśle (577)
dyrekcya.

Fabryka
wyrobów woskowych
St. Opielińskiego
w Krotoszynie
poleca **białe światło** za kil. m. 4,40, **żółte** za kil. m. 3,60 z czystego wosku. Przesyłka franko. (384)
PASCHAŁY
białe, albo ubierane woskowemi kwiatami, po cenach najtańszych.

ŁOSOSIA
tłustego funt 3 mrk., hurtownie taniéj, wysyła za zaliczką (581)
Wize,
św. Marcin nr. 57.

Nauczycielka egzaminowana, muzykalna z kilkoletnią praktyką, nauczycielki nieegzaminowane muzykalne z dłuższą praktyką, nauczyciele i do małych dzieci, bona freblowska Polka, bona katoliczka Niemka — poszukują posad. (266)
R. M. Koczorowski
ul. Teatralna 5.

Swierki
4 letnie w szkółce. kopa 40 fen. i starsze przeszkółkowane poleca
Zarząd leśny
w Zaniemyślu. (567)

Fabrykant sera,
trzeźwy i rzetelny, zostający dziewięć lat w miejscu, mający własne naczynia i mogący stawić kaucyą, poszukuje bez pośrednictwa agentów miejsca od 1 lipca lub 1 października r. b. na 400—800 litrów mleka dziennie. Adres: **F. Michalski, Pakosław p. Rawicz.** (580)

Najnowsze wyroby i modele paryzkie
na porę wiosenną i latową polecamy po cenach umiarkowanych. (511)
Sławski i Bogusławski, Bazar.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.

CENNIK CZASOPISM,

które abonować można

w księgarni N. Kamieńskiego i Sp. w Poznaniu

(Bazar).

☛ Expedycya tychże jak najpunktualniejsza bez żadnéj przerwy. ☚

ATENEUM, pismo naukowo-literackie, wychodzi co miesiąc, Warszawa. Półrocznie m. 18 z fr. przesyłką 19.50 m.

BIBLIOTEKA najcelniejszych utworów literatury europejskiéj, wychodzi co miesiąc, Warszawa. Kwartalnie 6 m. z fr. przesyłką 6,50 m., dla prenumerujących Kłosy lub Tyg. romansów. Kwartalnie 3,50 m., z franko przesyłką 4.00 m.

BIBLIOTEKA warszawska, wychodzi co miesiąc półrocznie 15 m. z fr. przesyłką 16,25 m.

BIESIADA literacka, tygodnik illustrowany. Warszawa. Kwartalnie 3,00 m., z fr. przesyłką 3,50 m., z dodatkiem powieści, Kwartalnie z fr. przesyłką 5,00 m.

BLUSZCZ czasopismo dla kobiet wychodzi w Warszawie co tydzień, kwartalnie 5 m. z fr. przesyłką 6 m., z dodatkiem mód kolorowych kwartalnie 8,00 m., z fr. przesyłką 9,00 m.

DWUTYGODNIK dla kobiet naukowo-beletrystyczny. Poznań. Kwartalnie 3,00 m., z fr. przesyłką 3,50 m,

ECHO MUZYCZNE dwutygodnik wychodzi w Warszawie kwartalnie 5 m. z fr. przesyłką 5,50 m.

ENCYKLOPEDJA KOŚCIELNA X. Nowodworskiego wychodzi w Warszawie tom 6 m.

ENCYKLOPEDJA wychowawcza, składać się mająca z 60 do 70 zeszytów 5 arkuszowych. Warszawa. Zeszyt po 1,20 m., z fr. z przesyłką 1,30 m.

GAZETA rolnicza z Kurjerem rolniczym oba pisma wychodzą co tydzień. Warszawa. Kwartalnie, z fr. przesyłką 8,50 m.

GOSPODYNI wiejska, czasopismo ilustrowane wychodzi w Warszawie 2 razy na miesiąc, kwartalnie z fr. przesyłką 4,50 m.

GWIAZDA tygodnik illustrowany. Poznań. Kwartalnie 1,00 m., z fr. przesyłką 1,25. m.

KŁOSY czasopismo illustrowane wychodzi w Warszawie co tydzień, kwartalnie 7,50 mr., z fr. przesyłką, z Biblioteką najcelniejszych utworów literatury 11 mr. z fr. przesyłką.

KOLCE, czasopismo humorystyczne illustrowane wychodzi w Warszawie co tydzień kwartalnie z fr. przesyłką 4,50 m.

KRONIKA rodzinnna, wychodzi w Warszawie co tydzień, kwartalnie 3 m. z fr. przesyłką 3,60 m.

KURYER świąteczny, czasopismo humorystyczne illustrowane wychodzi w Warszawie w każdą niedzielę i święto, kwartalnie 3 m.

MISSYE KATOLICKIE
czasopismo miesięczne illustrowane wychodzi w Krakowie rocznie 8 marek z fr. przesyłką.

MUCHA, czasopismo humorystyczne illustrowane wychodzi w Warszawie co tydzień, kwartalnie 3.50 m. z fr. przesyłką 4 m.

NIWA, dwutygodnik naukowo literacki. Warszawa. Kwartalnie 5,00 m., z fr. przesyłką 5,50 m.

OGRODNIK polski, dwutygodnik illustrowany. Warszawa. Połrocznie z fr. przesyłką 11,00 m.

OŚWIATA wychodzi w Poznaniu co tydzień kwartalnie 1,50 m. z fr. przesyłką 2 m.

PRZEGLĄD katolicki, tygodnik. Warszawa. Kwartalnie, z fr. przes. 4,50 m.

PRZEGLĄD KOSCIELNY wychodz w Poznaniu co tydzień kwartalnie 3 m. z fr. przesyłką 3,50 m

PZREGLĄD lekarski tygodnik poświęcony medycynie. Kraków. Kwartalnie z franko przesyłką 4,50 m.

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY wychodzi w Warszawie co 2 tygodnie półrocznie 9 m.

PRZEGLĄD polski, wychodzi co miesiąc w Krakowie poszyt, kwartalnie 8 m., z fr. przesyłką 8,50 m.

PRZEWODNIK naukowo-literacki, miesięcznik. Lwów. Półrocznie 6,00 m., z fr. przesyłką 6,75 m.

PRZEWODNIK bibliograficzny, miesięcznik. Kraków. Rocznie 2,50 m., z fr. przesyłką 3,00 m.

PRZYJACIEL dzieci Warszawski czasopismo illustrowane wychodzi co tydzień, kwartalnie 3 m. z fr. przesyłką 3,75 m.

ROMANS I POWIEŚĆ wychodzi w Warszawie co tydzień kwartalnie 2,50 z fr. przesyłką 3 m.

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY Król. Polskiego kwartalnie 3 poszyty, każdy poszyt z fr. przesyłką 2 m.

SZCZUTEK czasopismo humorystyczne wychodzi co tydzień w Lwowie kwartalnie z fr. przesyłką 5 m.

TYGODNIK mód, czasopismo dla kobiet, wychodzi w Warszawie co tydzień, Kwartalnie 5,00 m., z fr. przesyłką 6,00 m.

TYGODNIK illustrowany, wychodzi w Warszawie co tydzień, Kwartalnie 7,00 z fr. przesyłką 8 m.

TYGODNIK powszechny, illustrowany, wychodzi w War. co tydzień, kwartalnie 6,00 m. z fr. przesyłką 7,00 m.

TYGODNIK powieści. Poznań. Kwartalnie z franko przesyłką 2,00 m.

TYGODNIK rolniczy. Warszawa. Kwartalnie 4,00 m. z fr. przesyłką 4,50 m.

TYGODNIK romansów i powieści Warszawa Kwartalnie, z fr. przesyłką 3,00 m.

WARTA wychodzi co tydzień w Poznaniu kwartalnie 3 m.

WĘDROWIEC czasopismo illustrowane wychodzi co tydzień, kwartalnie 4.50 m., z dodatkiem powieści 1,50 m. więcej.

WIECZORY rodzinne, czasopismo illustrowane dla dzieci od lat 10—14 wychodzi w Warszawie co tydzień kwartalnie 3,50 m., z fr. przesyłką 4 m.

ZIEMIANIN, czasopismo dla rolników, kwartalnie 3 marki z fr. przesyłką.

ZORZA, tygodnik illustrowany dla ludu wiejskiego Warszawa. Kwartalnie z franko przesyłką 3,00 m.

Religijne i teologiczne.

Alte und Neue Welt wychodzi 2 razy na miesiąc poszyt 25 fen.
Katholik wychodzi co miesiąc w Moguncyi, rocznie 15 m.
Katholische Missionen wychodzą co miesiąc w Freiburgu, rocznie 4 m.
Philotea wychodzi co miesiąc, rocznie 5 m. 50 fen.
Prediger und Katechet wychodzi co miesiąc, rocznie 5 m. 75 fen.
Sendbote des Herzens Jesu wychodzi co miesiąc, rocznie 2 m.
Correspondent, recueill de religion, politique itd. wychodzi 2 razy na miesiąc rocznie 48 marek.

Mody damskie i męzkie.

Arbeitsstube Zeitschrift für leichte Handarbeit wychodzi co miesiąc, rocznie w miejscu, 3 m. 60 fen.
Bazar Illust. Damenzeitung wychodzi co tydzień, kwartalnie w miejscu. 2 m. 50 fen.
Beobachter der deutscher, franz. und engl. Herrenmoden wychodzi co miesiąc, kwartalnie w miejscu 2 m. 50 fen.
Coiffure. Zeitschrift für Kopfputz und Frisur wychodzi 2 razy na miesiąc, kwartalnie w miejscu 3 m.
Moden-Telegraph (Herren Garderobe) wychodzi co miesiąc, kwartalnie 2 m.
Modenwelt Ill. Zeitung für Toilette und Handarbeiten wychodzi co dwa tygodnie, kwartalnie 1 m. 25 fen.
Modenzeitung europäische für Herren Garderobe wychodzi co miesiąc, kwartalnie w miejscu 3 m. 50 fen.
Muster-Zeitung für Herren und Damen-Wäsche Fabrikation wychodzi co 2 miesiące, rocznie w miejscu 9 marek.
Universal-Modenzeitung für Herren-Garderobe wychodzi co miesiąc, kwartalnie w miejscu 4 m.

Cz 4176/1882

Vierteljahrschrift für moderne Kindergarderobe wychodzi co kwartał 1 numer, rocznie w miejscu 6 m.

Bon Ton. Journal de modes, litterat. wychodzi co tydzień w Paryżu, rocznie w miejscu 35 marek z fr. przesyłką 37 marek.

Corbeille, Journal de modes wychodzi w Paryżu co miesiąc, rocznie w miejscu 14 m. z fr. przesyłką 15 m.

France élégante, journale de dames et des salons wychodzi co ½ miesiąca, rocznie w miejscu 26 m. z fr. przesyłką 28 marek.

Journal des demoiselles edit. chamois, wychodzi co miesiąc w Paryżu, rocznie w miejscu 13 m. z fr. przesyłką 14 m.

— edition bleue wychodzi 2 razy na miesiąc w Paryżu, rocznie w miejscu 22 m. z fr. przesyłką 23 m.

Mode artistique wychodzi 2 razy na miesiąc w Paryżu, rocznie w miejscu 23 m. z fr. przesyłką 24 m. 50 f.

Modiste élégante wychodzi co miesiąc w Paryżu rocznie w miejscu 11 m. z fr. przesyłką 12 m.

Mode de l'enfance wychodzi co miesiąc w Paryżu, rocznie w miejscu 12 m. z fr. przesyłką 13 m.

Revue de la mode kolorowane wychodzi co tydzień w Paryżu, rocznie w miejscu 30 m. z fr. przesyłką 34 m.

— bez rycin kolor. w miejscu 15 m.

Różnéj treści.

Ami de la jeunesse wychodzi co ½ miesiąca w Paryżu, rocznie w miejscu 6 m. z fr. przesyłką 7 m.

Ami de la maison wychodzi co miesiąc w Paryżu, rocznie w miejscu 3 marki z fr. przesyłką 4 m.

Buch für Alle illustr. wychodzi w poszytach 2 razy na miesiąc poszyt każdy 30 fen. w miejscu.

Illustration universelle wychodzi w Paryżu co tydzień, rocznie 40 marek.

Illustrirte Zeitung wychodzi co tydzień, kwartalnie w miejscu 6 marek.

Journal des enfants wychodzi w Paryżu co miesiąc, rocznie w miejscu 15 m. z fr. przesełką 16 m.

Journal amusant wychodzi co tydzień w Paryżu, rocznie 22 mark w miejscu.

Illustrirte Welt wychodzi co dwa tygodnie poszyt, poszyt każdy 30 fen. w miejscu.

Gartenlaube wychodzi co tydzień, kwartalnie 1 m. 60 fen. w miejscu.

Journal des voyages wychodzi co tydzień w Paryżu, rocznie 14 marek.

Petite journal pour rire wychodzi co tydzień w Paryżu, rocznie w miejscu 9 m. z fr. przesyłką 10 m.

Revue de deux mondes wychodzi 2 razy na miesiąc w Paryżu rocznie 60 m.

Über Land und Meer wychodzi co tydzień, kwartalnie w miejscu 3 m.

Tour du monde journal des voyages wychodzi w Paryżu co tydzień, rocznie 33 m. z fr. przesyłką 36 m.

Univers illustré wychodzi co tydzień w Paryżu, rocznie w miejscu 28 m. z fr. przesyłką 32 m.

Voleur wychodzi co tydzień w Paryżu, rocznie z fr. przesyłką 10 marek.

☞ Powyższe czasopisma rozsełamy jak najpunktualniéj bez żadnéj przerwy co sobotę i poniedziałek, oraz przyjmujemy prenumeratę na wszelkie inne pisma francuskie, angielskie, niemieckie, w katalogu tymże nieumieszczone, które również punktualnie dostarczamy.

☞ udzielamy wskazówki zakładającym prowincyonalne czytelnie czasopism, jak postępować należy, ażeby prosperowały. ☜

Książki do nabożeństwa, znajdujące się w tejże księgarni.

Wielbij duszo moja Pana 1) opr. w safian z złoconym brzegiem 8 m. — 2) opr. w safian z zameczkiem i okuciem 9 m. — 3) opr. w paryzką gładką skórkę czarną z zameczkiem 10 m. — 4) opr. w paryzką gładką skórkę z zameczkiem i emalią na okładzce 12 m. — 5) opr. w słoniową kość z zameczkiem 24 m. i 25 m.

Módlmy się 1) opr. w safian z złoconym brzegiem 7 m. — 2) opr. w gładką skórkę paryzką 8 m. 50 f. — 3) opr. w aksamit z okuciem i zameczkiem 12 m. — 4) opr. w paryzką gładką skórkę z okuciem i zameczkiem i emalią na okładzce 13 m. 50 fen. — 5) opr. w słoniową kość z zameczkiem 22 m. 50 fen.

Panie wysłuchaj modlitwę moją 1) opr. w safian z złotym brzegiem i zameczkiem 10 m. — 2) opr. w paryzką skórkę gładką z 2ma zameczkami i emalią na okładzce 15 m. — 3) opr. w aksamit z okuciem zameczkiem i emalią na okładzce 16 marek.

U stóp krzyża świętego 1) opr. w skórkę 7 m. — 2) oprawna w skórkę szagrenową z zameczkiem 9 m. — 3) oprawna w aksamit z okutemi narożnikami i zameczkiem 12 m. — 3) opr. w aksamit z zameczkiem i okuciem w około 12 m. 4) opr. w czarną paryzką skórkę z zameczkiem i emalią na okładzce 12 m.

Bóg Nadzieja nasza 1) opr. w paryzką skórkę gładką czarną 8 m. 50 fen. — 2) opr. w aksamit z okuciem i zameczkiem 12 m. 3) opr. w aksamit z zameczkiem i okuciem i emalią na okładzce 14 m.

Cicha łza chrześciańska opr. w skórkę zwyczajną 7 m. — 2) oprawna w paryzką czarną skórkę gładką 8 m. 50 fen. — 3) opr. w aksamit z zameczkiem okuciem i emalią na okładzce 13 m. 50 f. — 4) opr. w słoniową kość z zameczkiem 22 m. — 5) opr. w czerwony jucht, wykładana czarną kością i z zameczkiem 24 m.

Ołtarzyk polski wydanie Berlińskie 1) opr. w skórkę 9 m. — 2) opr. w skórkę z zameczkiem 10 m. i 11 m.

Ołtarzyk polski wydanie Chociszewskiego, opr. w zwyczajną skórkę bez złoconego brzegu 2 m. — 2) opr. w skórkę zwyczajną z złoconym brzegiem 3 m. — 3) opr. w safian z zameczkiem 5 m. — 4) opr. w safian z zameczkiem i i okuciem 7 m. 50 fen.

Bądź wola Twoja opr. w safian z zameczkiem 8 m. 50 f.

Dunina ks. do nabożeństwa opr. w skórkę bez złotego brzegu 2 m. 50 fen. — 2) opr. w skórkę z złoconym brzegiem 3 m. 50 f.

Wydanie na lepszym papierze w opr. po 6, 7, 8, 10 m. Oraz rozmaite inne książki do nabożeństwa dla dzieci, młodzieży i dorosłych jako to, Złoty ołtarzyk, Ołtarzyk katolicki, Zbiór nabożeństwa itd. po 40 fen., 60 fen., 1 m., 1 m. 50 f., 2 m., 3 m., 4 m. itd. *zawsze na składzie.*

Atlas obrazowy do historyi powszechnéj,

obejmujący przeszło 5000 rysunków sztychowanych odtwarzających podług mistrzów pędzla i ołówka, oraz podług wykopalisk całą historyą od najdawniejszych do najnowszych czasów, z obszernym tekstem w języku niemieckim, w 25 zeszytach po

1 marce.

Historya dzisiaj zajmuje umysły wszystkich, dla tego, że jest ona najsilniejszą podstawą wykształcenia. Ale nieraz ucząc się historyi, pracując nad zamierzchłemi wiekami, chcielibyśmy przekonać się, jak wyglądały ubiory starożytnych lub nowożytnych ludów, broń, sposób prowadzenia wojny, rzeźba, architektura, życie publiczne i życie domowe tych ludów, rysy twarzy wybitnych osobistości itd. W niektórych kompendyach historycznych napotykaliśmy wprawdzie pojedyńcze rysunki objaśniające treść, ale rysunki te były więcéj fantazyjnym wymysłem rysownika, niż prawdziwem odtworzeniem przedmiotu. Tym niedostatkom zaradził wyżéj wymieniony atlas, który jest jedynem skończonem dziełem, dającym pogląd plastyczny na życie publiczne i prywatne, na rzeźbę, malarstwo, architekturę, sceny wojenne, mitologią *wszystkich ludów*, które zajmują karty historyi. Dzieło to jest owocem 10-letnich mozolnych studyów prof. Weissera, który zużytkował do atlasu tego wszystkie prawie muzea i galerye obrazów Europy. Dla każdego uczącego się historyi i w ogóle dla każdego wykształconego człowieka, atlas ten jest niezbędnym. Text autor zastósował tak, że objaśnia wszystkie ryciny, z korzyścią więc również i przez młodzież atlas ten może być używany. Wykonanie sztychów jest piękne, cena zaś tak niska i rozłożona na raty, że i najmniéj zamożni atlas ten nabywać mogą.

Atlas ten wychodzi co miesiąc w poszytach à 1 markę.
Dotychczas wyszło poszytów 18cie.

Całość stanowić będzie 25 poszytów à 1 markę = 25 marek.

Zamówienia przyjmuje księgarnia

N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

Na obecną porę:

1. Dr. Lucasa, Warzywnictwo, zawierające dokładny wykład teoretyczno-praktyczny uprawy ogrodowéj i rolnéj roślin warzywnych z 115 rycinami. Warszawa 1876. 4 m. 50 fen.
2. Dr. Lucasa, Sadownictwo z rycinami. Warszawa 1873. 4 m.
3. Schmidt. Katechizm hodowania drzew owocowych. Lwów 1879. 1 m. 60 fen.
4. Ogrodnik mały, czyli zbiór krótkich przepisów zakładania i pielęgnowaaie roślin w ogródkach, oraz doniczkach. Warszawa. 1 m. 75 fen.
5. O sianiu i hodowaniu kwiatów letnich. Lwów 1879. 1 m. 20 fen.
6. Czepiński. O uprawie wina w ogrodach z dwoma tablicami. Warszawa 1874. 2 m.
7. Jankowski Edmund, Kwiaty naszych ogrodów t. j. opis i hodowla kwiatów gruntowych wraz z zasadami tworzenia kobierców kląbów i t. d. z 355 figurami. Warszawa 1881. 12 marek.
8. Jankowski E. Kwiaty naszych mieszkań z 198 figurami. Warszawa 1880 12 m.
9. Strumiłło Józef. Ogrody północne tom 1szy Sadownictwo z rycinami Warszawa 1880 4 m. 50 f. — tom IIgi Ogród warzywny oraz rośliny lekarskie Warszawa 1881 4 m. 50 fen. — tom IIIci w druku na ukończeniu cena 4 m. 50 f. wszystkie 3 tomy 13 m. 50 f.
10. Ogrodnictwo pokojowe czyli przewodnik dla chodujących kwiaty w mieszkaniu. Kraków 1882 2 m.
11. Jankowski. Wady naszych sadów. Wilno 1881 1 m.
12. Jankowski. Owoce, zawiera krótką hist. głównych owoców. Warszawa 1 m. 50 f.
13. Lange, Ogród warzywny, jego urządzenie i pielęgnowanie roślin warzywnych z rycinami Kraków 1880 2 m.

Książki ludowe i powieści, (niektóre z tychże w cenie znacznie zniżone.)

Anioł Pański, powieść obyczajowa. Poznań 1 mrk.
Antoniewicz X. Historya Polska z mapą. Gniezno 1 m.
Beecher Stove. Kajdany z lilii i róż, powieść zamiast 2 m. — 1 m.
Biała róża, powieść napisana dla ludzi słabéj wiary, przez Władysławę S. Poznań 50 fen.
Biblioteka podróży 10 tomów zawiera:
1) Podróż do Szpicberga, 2) Japonia, 3) Lato na Bałtyku, 4) Osiem dni pod Równikiem, 5) Wychodzcy w Luizyanie, 6) Araukania, 7) Podróże humorystyczne, 8 i 9) Anglicy i Indye 2 tomy, 10) obyczaje i podróże czyli opowiadania o nowym Świecie.
cena dawniejsza powyższych 10 tomów wynosiła 30 marek obecnie zniżona tylko 12 mrk. za 10 tomów.
Bolesławita. Nad Spreą, powieść Poznań zamiast 3 m. — 1 m. 50 fen.
Bratobójca, powieść moralna z czasów Alby przez ks. Heyduckiego. Poznań 50 fen.
Bronikowski. Hipolit Boratynski 6 tomów w jednym powieść hist. Warszawa 4 m. 50 f.
Bykowski Ostatni sejmikowicze powieść 2 m. 50 f.
Chodźko Ignacy Pisma 11 tomów zawierają:
tom I—IIgo Obrazy litewskie. Domek mojego dziatka itd. tom III Pamiętniki kwestarza, tom IV Jubileusz, duch opiekuńczy itd. tom V dworki na Antokolu, tom VI Nowe pamiętniki kwestarza, tom VII Kamień w Olginianach itd., tom VIII Pustelnik w Proniunach, tom IX Drugi Pustelnik w Proniunach, tom X Dwie konwersacye z przeszłości, tom XI Wyklęty itd.
wszystkie 11 tomów zamiast 36 m. tylko 15 m.
Chrzciny u wójta opisał Stach Dworak War. 70 f.
Cnota i wina. Powieść przez W. S. Poznań 50 f.
Cztery powieści zawierają: zdarzenie w podróży — Konik zwierzyniecki — Artysta — Pająk, zamiast 1 m. 50 f. — tylko 75 f.
Dickens. Wigilia Bożego Narodzenia. powieść z drzeworytami Poznań 1 m. 50 f.
Dolina Amony powieść 1 m.
Dumas A. San Felice romans 14 tomów. 9 m.
Dwaj bracia pow. dla ludu przez S. P. Poznań 25 f.
Dzieci wdowy powieść moralna Gniezno 80 f.
Dzieci Wioski powieść ludowa przez Weronikę Prusznigową Poznań 50 f.
X. Echaust. Obraz Najśw. Panny w zamku Strakonickim powieść Pelplin. 1 m.
Felicyan. Z daleka i z bliska powieść War. 1 m.
Goczalkowski Plotki pow. Zawiślańska Kraków 60 f.
Goszczyński L. Król zamczyska powieść. Poznań zamiast 3 m. — tylko 1 m.
Greene. Szary dom powieść Warszawa 1 m. 25 f.
Gyulai. Pamiętniki komedyanta powieść Poznań 80 f.
Hahn-Hahn. Eudoxia powieść z Vgo wieku Kraków 2 m.
Historya Aladyna czyli lampa cudowna pow. 50 f.
— Ali-Baby czyli czterdziestu rozbójników 50 f.
— cudownych podróży pewnego Araba 60 f.
— o księciu Achmedzie i Wieszczce Parybanu 60 f.
— o Magielonie Królewnie Neapolitańskiéj 60 f.
— o siedmiu mędrcach 60 f.
Hoffmann. Przemytnik powieść 1 m.
— Hrabia i Niedźwiedziarz pow. 1 m.
— Nie opuszczaj kraju rodzinnego pow. 1 m.
— Kochaj bliźniego swego powieść 1 m.
— Wuj i siostrzeniec powieść 1 m.
— Nemezis powieść 1 m.
— Głos pana nad pany powieść 1 m.
— Plebania powieść 1 m.
— Ten co po nad obłokami pow. 1 m.
— Praca a złoto pow. 1 m.
— Srebrnik pow. 1 m.
— W pobliżu bieguna 1 m.
— Pracuj a Bóg ci dopomoże 1 m.
Hortenzya czyli ofiara dumy pow. 50 fen.
Hugo W. Katedra Najśw. Panny Paryzkiéj pow. hist. 4 m. 50 f.
Jan Płużek powieść z dawnych czasów. Poznań 50 fen.
Jeż T. T. Koleje życia, powieść. Poznań 1 m. 20 fen.
Jokay. Dwurożny człowiek powieść. 1 markę.
Kazimierz i Magdosia, powieść. Poznań 50 fen.
Kisielnicki. Z Krakowa do Gdańska Wisłą wspomnienia z podróży dla ludu z drzeworytami. Lwów 2 części 1 m. 50 fen.
Konfederaci Barscy na Sybirze powieść. 50 fen.
Kontrymowicz. Powieści dla ludu. Warsz. 50 fen.
Korzeniowski. Dzieła wydanie zupełne w 12 tomach. Warszawa 40 m.
Krakowiaki i mazurki z okolic Krakowa, zebrał Kolberg, z nutami. Kraków 2 m. 50 fen.
Krasicki. Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego powieść 1 m. 50 fen.
Krasiński. Grób rodziny Reichstalów, powieść. Poznań 1 m. 20 fen.
Kraszewski J. I Boża czeladka powieść 3 tomy 3 m. 60 fen. — Budnik powieść 1 m. 20 fen. — Całe życie biedna powieść 1 m. 20 fen. — Chata za wsią powieść 3 tomy 3 m. 60 fen. — Czercza Mogiła powieść 1 m. 20 fen. — Djabeł powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Dwa światy powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Dziwadła powieść 2 tomy 2 m. 40 fen. — Historya kołka w płocie powieść 1 m. 20 fen. — Historya o bladéj dziewczynie powieść 1 m. 20 fen. — Interesa familijne powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Jermoła powieść 1 m. 20 fen. — Komedyanci powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Kordecki X. powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Ładowa pieczara powieść 1 m. 20 fen. Maleparta powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Milion posagu powieść 2 tomy 2 m. 40 fen. — Mistrz Twardowski powieść 2 tomy 2 m. 40 f. — Okruszyny zbiór powiastek 3 tomy 3 m. 60 fen. — Jaryna powieść 1 m. 20 fen. — Ostap Bondarczuk powieść 1 m. 20 fen. — Ostatni z Siekierzyńskich powieść 1 m. 20 fen. — Ostrożnie z ogniem powieść 1 m. 20 fen. — Pamiętniki nieznajomego powieść dwa tomy 2 mrk. 40 fen. — Pan i szewc powieść 1 m. 20 fen. — Pod włoskiem niebem powieść 1 m. 20 fen. — Podróż do miasteczka powieść 1 m. 20 fen. — Poeta i świat powieść 2 tomy 2 m. 40 fen. — Powieść bez tytułu 4 tomy 4 m. 80 fen. — Resztki z życia powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Staropolska miłość powieść 1 m. 20 f. — Starościna Bełzka powieść 2 tomy 2 m. 40 f. — Stary sługa powieść 2 tomy 2 m. 40 fen. — Stańczykowa kronika powieść 1 m. 20 fen. — Tomko Prawdzic powieść 1 m. 20 fen. — Ulana, powieść 1 m. 20 fen. — Złote jabłko powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Zygmuntowskie czasy powieść 4 tomy 4 m. 80 fen. — Żacy Krakowscy w r. 1549 powieść 1 m. 20 f.
Krwawe sieroty powieść. Poznań 50 fen.
Krzysztof Żegocki, czyli oswobodzenie Kościana, powieść historyczna z XVII wieku. napisana przez Wandę Dobrzepolską. Poznań 60 fen.
Ksiądz Makary powieść Macieja Chojny Bochnia 60 fen.
Księżna Lubomirska czyli cudowny los sieroty polskiéj w Paryżu. Leszno 1 m.
Malagrida i Pombal, czyli ofiara nienawiści ku jezuitom, powieść historyczna zlat 1758—1761. Poznań 60 fen.
Marenn. Roża powieść. Poznań zamiast 4 m. 1 m. 50 fen.
Mądry Wach powieść, spisał ks. S. Tomicki. Poznań 1 m.
Matka artysty. Powieść przez Anielę Milewską. Poznań 1 m.
Miłkowski. Lech-Czech-Rus powieść. Poznań zam. 1 m. 80 fen. — 1 m.
Moraczewska A. Dwóch rodzonych braci 2 tomy. Poznań zamiast 6 m. — tylko 2 m.
Morawski. Dworzec mego dziadka wierszem opowiedziane. Leszno 2 m.
Nałęcze i Grzymalici. Powieść historyczna z końca XIV wieku 75 fen.
Narzymski. Ojczym powieść Poznań zamiast 4 m. 50 f. — 2 m.
Newmann Kalista powieść z IIIgo wieku Kraków 2 m. 50 f.
Olitypa czyli ptak stepowy opowiadanie z czasów walk Indyan. Poznań 75 f.
Osiecki X. Rozmowy starego Wojciecha z ludem wiejskim. Warszawa 70 f.
Osmański X. Starogrodzka kapela powieść 70 f.
— Los sieroty powieść 60 f.
— Koszyk kwiatów pow. 90 f.
— Brat Józef powieść 60 f.
— Wierność i litość powieść 80 f.
Pierce E. V. Na obu półkulach powieść z ang. 2 tomy Poznań zamiast 3 m. — 2 m.
Pierwsi chrześcianie, powieść z początków dziejów kościoła św. nap. ks. Potulicki. Poznań 40 f.
Pięć powieści zawierają — Oda powieść — Ojciec Cyryl profosem, — Lunatyczka — Przeczucie — Obrazki i szkice. Poznań zamiast 1 m. 50 f. tylko 75 f.
Pobożny bandyta powieść z czasów najazdu Rzymu Poznań 50 f.
Poczciwi ludzie powieść hist. dla ludu 15 fen.
Pojata córka Lizdejki. Romans historyczny przez F. Bernatowicza 4 zeszyty. Poznań 4 m. 50 f.
Polacy na Syberyi i powstanie nad Bajkałem, spisane przez naocznego świadka. Poznań 1 m.
Polskie czasy, Błogie czasy. Cztery obrazy z końca przeszłego wieku przez Fr. X. T. 75 fen.
Przewodnik dla stolarzy obejmujący cały zakres stolarstwa z wielu rycinami ułożył Heurich Warszawa 1876. 4 m.
— Dla cieśli obejmujący cały zakres ciesielstwa z 229 rycinami ułożył Heurich Warsz. 1877 4 m.
— Dla ślusarzy obejmujący cały zakres ślusarstwa z wielu rycinami ułożył Dąbrowski Warszawa 1876 4 m. 50 f.
— Dla szewców obejmujący cały zakres kunsztu szewskiego z rycinami ułożył Prawdzic Warszawa 1875 3 m.
— Dla mularzy, czyli zbiór wiadomości do nauki mularstwa należących z 214 rycinami ułożył Hirschel. Warszawa 1876 4 m. 50 fen.
Przyborowski W. Oblężenie Warszawy powieść hist. z końca 18go wieku 2 m.
Przygody Wielkopolanina w Azyi i Ameryce. Poznań 75 fen.
Puffke. Belizarjusz powieść 1 m.
— Dwaj bracia różnego wychowania powieść 1 m.
— Moina czyli niepojęte drogi Opatrzności powieść 1 m.
Pustelnik na górze Karmel powieść 1 m.
Rinaldo-Rinaldyni sławny bandyta włoski 60 f.
Różne wiadomości illustrowana książeczka z ciekawych i nauczających rzeczy ułożona. Kraków 1 m. 20 fen.
Rusin, Moskal i Polak, czyli kościół unicki a schizma. Poznań 75 f.
Rzewuski H. Powieści historyczne 6 tomów zawierają 1) Listopad 4 m. 50 f. — 2) Zamek krakowski 4 m. 50 fen. — 3) Pamiętniki starego szlachcica 3 m. — 4) Adam Śmigielski 2 m. 50 fen. — 5) Rycerz Lizdejko 4 m. — 6) Zaporożec 4 m.
Kto nabywa wszystkie razem płaci tylko 15 marek — cena powyższych powieści w wydaniach dawniejszych wynosiła 60 m.
Sabowski. Odwrotna strona medalu powieść Poznań zamiast 3 m. — 1 m. 20.
Schmidt X. Eustachiusz powieść 1 mrk.
— Ida Hrabina na Togenburgu powieść 1 m.
— Józefat powieść 1 m.
— Klara czyli zwycięztwo cnoty powieść 1 m.
— Kwiaty pustyni powieść 1 m.
— Skarb ukryty powieść 60 fen.
— Stanisław młody pustelnik. 1 m.
Siemieński L. Muzameryt czyli siedemnaście powieści 2 tomy. Poznań zamiast 6 m. — tylko 2 m.
Skarbek hr. Życie i przypadki Faustyna Feliksa na Dodoszach Dodosińskiego powieść Warsz. 2 m.
— Pan Starosta powieść 1 m. 50 fen.
Skiba (Sabowski). Pod jednym dachem powieść Poznań zamiast 4 m. — 1 m. 50 f.
Smiles. Pomoc własna (dzieło uwieńczone) Warszawa 1879 3 m.
Stanisław, czyli owoce bogobojności i pracy powieść przez Bol. Kwaśniewskiego Poznań 1 m.
Śpiewnik towarzyski 2 tomiki każdy tomik 50 f.
Sposób zostania szczęśliwym Warsz. 1873 25 f.
Szpieg powieść na tle wypadków r. 1831 Poznań 75 f.
Szymek i Handzia. Powieść z naszych czasów Poznań przez Fr. X. T. 75 f.
Turcy pod Wiedniem powieść hist. 65 f.
Turgeniew Król Lyr stepu pow. Poznań 1 m. 20 f.
— Nowiny pow. Poznań zamiast 2 m. 50 f. 1 m. 25 f.
Turski. Dalecy krewni powieść Lwów zamiast 2 m. 50 f. 1 m. 25 f.
Trupia wieża powieść bułgarska Poznań 50 f.
Tyborne, powieść z czasów panowania królowéj Elżbiety Poznań 1,50 m.
Tysiąc nocy i jedna powieści arabskie z illustracjami 12 tomów zamiast 20 m. — 8 m.
Vertesi. Szkoła nędzy pow. z węg. Poznań 1 m. 20 f.
Wawrzyniec Kaszubski, czyli kto z Bogiem to Bóg z nim, powieść z czasów Jana III przez K. Wojciechowskiego. Poznań 50 f.
Wieczory pod Lipą z ryc. kolorowanemi 2 m. 50 f.
Wierna Rózia czyli zwycięztwo wiary katolickiéj powieść przez Miarkę 1 m.
Wilkoński. Ramoty i ramotki ilustrowane 5 tomów Warszawa tylko 7 m. 50 f.
Wisemann. Fabiola powieść z czasów prześladowania chrześcian. Kraków 2 m.
Wiwia Perpetua czyli zastęp bohaterów chrześcijańskich. Kraków 3 m.
Wojkowska. O poczciwym Janku i dobréj Marysi, powieść Poznań 60 f.
Wojkowski A. Pismo dla nauczycieli ludu polskiego r. 1845. Poznań zamiast 6 m. — 2 m.
Wspomnienia mego ojca, powieść przez ks. Dalekiego. Poznań 75 fen.
Zawisza i Zawiła czyli wędrówka po Wielkopolsce i Mazowsza powieść Poznań 75 f.
Złota księga, w któréj zawarte są przykłady cnót chrześciańskich ludziom ku zabawie i nauce 1 m.
Żona księżycowa powieść przez Woykowską. Poznań 50 fen.
Złotniki czyli złota dolina, powieść 75 f.
Życie świętéj Genowefy z rycinami 65 f.
— Dalszy ciąg życia św. Genowefy 65 f.
Zacharyasiewicz. Czerwona czapka, powieść zam. 4 m. 50 fen. 3 m.
Wilkońska. Powieści 2 tomy zam. 6 m. 3 m.
Tripplin. Lekarz w Szwajcaryi powieść 4 tomy zam. 12 m. 4 m.
— Podróż po Danii, Szwecyi i Norwegii 2 tomy zam. 8 m. — 2,50 fen.

Niezbędne w każdym domu!!!

1) **Praktyczny kucharz warszawski** zawierający 1502 przepisy różnych potraw, oraz pieczenia ciast, smarzenie soków, konfitur i przygotowywania zapasów spiżarnianych wydanie 2gie, najobszerniejszy i najlepszy z wszystkich dotychczas wydanych. Warszawa 1880 4 m. opr. 4 m. 50 f.
2) *Ćwierciakiewiczowéj* 365 obiadów wydanie 12ste. Warszawa 1880. oprawne 3 m. 50 fen.
3) *Ćwierciakiewiczowéj Jedyne praktyczne przepisy* wszelkich zapasów spiżarnianych oraz pieczenia ciast. Warszawa oprawne 3 m.
4) *Kucharz polski*, dla młodych gospodyń, czyli podręcznik obejmujący 1135 przepisów kucharskich na wszelkie potrawy mięsne i postne, gotowane, smażone, pieczone smaków najrozmaitszych, swojskie i obcych pomysłów Warszawa 1880 4 m. 50 fen. oprawne.
5) *Skrzętna Gospodyni*, przepisy przyrządzania różnych potraw tanio i smacznie przez Paulinę Szumlańską. Warszawa 1881. Cena z oprawą 3 m.
6) *Gospodyni Litewska*, czyli nauka utrzymywania porządnie domu i zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy kuchenne, apteczkowe i gospod. tudzież hodowanie i utrzymywanie bydła, ptastwa i innych żywiołów według sposobów najwypróbowańszych i najdoświadczeńszych Wilno 1876. 4 marki.
7) *Kucharka Litewska*, zawierająca przepisy gruntowne i jasne sporządzania smacznych, wykwintnych, tanich, i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych desserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw i rzadkich specyałów. Wilno 1874. 4 m. 50 fen.
8) Zbiór powińszowań wierszem i prozą. Gniezno 1879 1 m. 20 fen.
9) Nowy zbiór powińszowań. Warszawa 1879 1 m. 50 fen.
10) Listownik. Książka podręczna zawierająca naukę pisania listów ułożył J. Chociszewski opr. 2 mr. 60 fen.
11) Dr. Mateckiego. Poradnik dla młodych matek czyli fizyczne wychowanie dzieci w pierwszych siedmiu latach. Poznań 3 mr.
12) Dr Matecki. Rady starego lekarza dla nielekarzy. Poznań 1 m. 50 fen.
13) Kodeks światowy; czyli znajomość życia we wszelakich stosunkach z ludźmi. Warszawa 1881. 2 m.
14) Łukaszewski. Słownik polsko-niemiecki i niemiecko polski 1881. 4 m. 50 f. oprawne 5 m. 25 f.
15) Handtke. Mapa W. X. Poznańskiego najnowsza 1 markę.

Książki treści religijnéj.

Antoniewicz X. Czytania świąteczne dla ludu naszego Kraków 1876. 1 m. 50 f.
— Nauki i rady dla wszystkich Kraków 1870 40 f.
— Szczere życzenia dla ludu 20 fen.
Bolesna męka Zbawiciela Świata wedle rozmyślań Anny Katarzyny Emmerich 1880 1 m. 50 f.
Bóg i ludzkość mężczyzna i kobieta Poznań zamiast 2 m. tylko 50 fen.
Brewiarzyk tercjarski dla braci i sióstr zakonu pokutuj. św. Ojca Franciszka Serafickiego Kraków 1878 2 m. 50 fen.
Czytania świąteczne dla ludu napisał X. M. Paleczny Kraków 1881 1 m.
Dziecię Pan Jezus, przez Marcina Hinczę Poznań 75 fen.
Dzieje starego i nowego zakonu Poznań 25 fen.
Dzień najpiękniejszy w życiu książka dla młodzieży przygotowującéj się do przyjęcia pierwszéj komunii św. Wilno 2 m.
Dziesięć uwag dla osób w smutku pogrążonych 20 fen.
Droga krzyżowa kościoła św. katolickiego w pierwszych trzech wiekach. Poznań 1 m.
Dwanaście Nowenn na cześć Najśw. Panny Pelplin 30 f.
Fabiani X. Misya apostolska do pokuty i powstania z grzechów prowadząca na 3 części podzielona 2 tomy Kraków 1877 i 1881 6 m.
Faber. Wszystko dla Pana Jezusa czyli łatwe drogi do miłości Bożéj Kraków 2 m.
Filotea czyli droga do życia pobożnego p. Fr. Salezyusza. Poznań 1 m, 50 f.
Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącéj opr. 2 m. 50 fen.
Gondek X. Ćwiczenia duchowne, czyli lekarstwo niebieskie Kraków 1 m. 60 f.
— Józefata dolina czyli sąd ostateczny 80 fen.
— Siedem grzechów głównych I Pycha 80 fen. — II Łakomstwo 1 m. — III i IV Nieczystość, Obżarstwo 80 fen. V. VI. VII Zazdrość, Gniew Lenistwo 1 m. 50 fen.
— Rozmyślania nad ewangeliami każdego dnia wielkiego postu Kraków 1881 2 m. 50 fen.
Ignacego św. ćwiczenia duchowne czyli rekolecye Berlin 5 m.
Kiliński X. Śpiewy nabożne Poznań zamiast 75 fen. — 40 fen.
Kolęda na każdy rok pański, przez ks. J. St. Poznań 60 f.
Koszutski L. Żywot błogosław. Kadłubka biskupa Kraków. Gniezno 1 m. 20 f.
Kozłowski L. Zwierciadło doskonałości chrześcijańskiéj 2 części. Poznań zamiast 2 marki tylko 1 m.
— Żywot św. Alojzego Gonzagi 40 fen.
Lekcye i ewangelie na wszystkie niedziele i święta X. J. Wujka 1 m.
Liguori Alf. Św. Jak nas ukochał Jezus czyli pobożne męki Pańskiéj rozmyślanie Warszawa 1880 1 m. 80 f.
— Jak kochać Jezusa Warszawa 1880 1 m. 80 f.
— Uwagi nad tajemnicami męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa Kraków 1880 1 m. 20 f.
— Męki Pańskiéj prosty wykład według opisu św. ewangielistów Kraków 1880 75 f.
— Jak żyć powinien chrześcianin Warszawa 1880 90 fen.
— O miłości Boga i ufności w przyczynie Maryi Warszawa 1880 75 f.
— O modlitwie jako środku otrzymania wszelkich łask od Boga Warszawa 1873 1 m. 20 f.
— Pociecha dla strapionych Warszawa 1873 50 f.
— Sposób ciągłego obcowania z Bogiem Warszawa 1880 75 f.
— Ucieczka do miłosierdzia Boskiego Warszawa 1873 50 f.
— Przygotowanie się do śmierci, czyli rozmyślania nad odwiecznymi prawdami Kraków 1876 2 m.
— Uwielbienia Maryi Kraków 1880 3 m. 60 f.
Lipnicki X. Życie, cuda i cześć św. Kazimierza Królewicza Polskiego zamiast 4 m. 50 f. — 2 m. 50 fen.
Morawski X. Namowy Ducha Świętego Pelplin 1 m. 50 f.
Myśli pobożne wyjęte z księgi natury Warszawa 1881 60 f.
Nabożeństwo passyjne i inne pieśni nabożne z nutami 15 fen. 10 egz. 1 m.
Nowenny do Niepokalanego poczęcia, narodzenia zwiastowania, oczyszczenia, i Wniebowzięcia Najśw. Panny Berlin 60 fen.
Objawienia Najśw. Panny Maryi w Lourdes Poznań 50 fen.
Ojcze nasz. Pierwsze trzy prozby wydał ks. J. St. Część I, II i III razem Poznań 2,25 m.
O Opatrzności Boskiéj, złota książka ku pociesze zasmuconych Pelplin 80 f.
O siedmiu słowach Pana Jezusa na krzyżu Pelplin 1 m.
O szkaplerzu św. Książka ku zbudowaniu i nabož. dla członków bractwa i dla tych, którzy do bractwa należeć pragną. 30 fen.
O zacności i piękności panieństwa przez X. Osmołowskiego. Kraków 1881. 75 fen.
Pelczar J. X. Życie duchowne czyli doskonałość chrześciańska 2 tomy Kraków 1881. 6 m.
Rituale Sacramentorum wydanie nowe Vilnae 4 m.
Rozmyślania o męce Chrystusa Pana przez X. H. K. Warszawa 4 m. 50 fen. — toż samo wydanie Berlińskie 4 m. 50 fen.
Séyur X. O trzecim zakazie św. Franciszka. Kraków 1880. 50 fen.
— O najświętszym Sercu Jezusowym. Pelplin 1 m.
Skarb ukryty przez Św. Leonarda à Porto Mauricio 1880 60 fen.
Słowa żywota czyli pismo święte starego i nowego przymierza w rodzinnem gronie opowiedziane z 80 rycinami 5 dużych tomów przez Iwanowską Kraków 1874 zamiast 33 m. — 18 m.
Smoleński X. 20 listów o wytrwałości po pierwszéj komunii św. Warszawa 1880. 2 m.
Św. Antoni i jego towarzysze. Żywot św. Izydora. Poznań 20 fen.
Tomasz à Kempis. — O naśladowaniu Chrystusa przez X. Matuszewicza Poznań zamiast 1 m. 50 fen. — tylko 60 fen.
— Liliowa dolina zam. 60 fen. — 40 fen. — Ogródek różany zam. 40 fen. — 30 fen. — O poznawaniu własnych ułomności zam. 1 m. — 60 fen. — O samotności i milczeniu zam. 40 fen. — 30 fen. — Pisma różne zamiast 75 fen. — 50 fen.
Walka duchowna. Berlin 2 m. 25 fen.
Wielki i święty tydzień, czyli nab. Wielkiego tygodnia w języku łac. i polskim. Wilno 5 m.
Wykład pacierza, składu apostolskiego, przykazań Bożych, kościelnych, świętych sakramentow, warunków do spowiedzi św. itd. p. X. J. Narkiewicza 2 tomy Kraków 1882 4 m.
Wykład różańca św. Tajemnica 1—6 napisał ks Paweł Schaff Poznań. 50 fen.
Wyznania Św. Augustyna z łac. przełożył M. B. Szyszko. Wilno 1882 3 m.
Zdrowaś Marya, wykład Pozdrowienia Anielskiego dla wszystkich stanów, wydał ks. J. Stagraczyński 1 m.
Ziarno Gorczyczne gorzkiéj męki Najsłodszego Zbawiciela Jezusa Crystusa p. J. X. Andrzejkiewicza. Kraków 1882. 1 m. 50 fen.
Złota książeczka czyli nauka pokory 40 fen.
Żywot św. Jana Chryzostoma Poznań zam. 50 f. *30 f.*
Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa według hist. Ewangelistów sw. opisany przez św. Bonawenturę przekł. B. Opecia. Wilno. 1880 1 m. 50 fen.
Żywot Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego według czterech ewangel. z 45 drzeworytami przez X. T. Tłoczyńskiego Poznań 1 m. opr. 1 m. 20 fen.
Żywoty świętych dziewic Tekli Praksedy i Agaty przez ks. H. Koszutskiego Poznań 50 fen.
Żywot św. Jakuba i św. Anny przez ks. H. Koszutskiego 30 f.
Żywoty młodych świętych skreślone przez ks. Jana Dąbrowskiego Zeszyt I i II Poznań 1 m.
Żywot św. Ampeliusza, przez ks. H. Koszutskiego Poznań 25 f.
Żywot św. Franciszka z Assyżu przez ks. Heyduckiego. Poznań 30 f.
Żywot św. Eligiusza, patrona kowali i ślusarzy przez ks. H. Koszutskiego Poznań 30 fen.
Żywot św. Jana Nepomucena i św. Ludwiny przez ks. Heyduckiego. Poznań 25 fen.
Żywot św. Walfarda, patrona rymarzy i siodlarzy, przez ks. H. Koszutskiego 30 fen.
Żywot św. Doroteusza, patrona mularzy przez ks. H. Koszutskiego 50 fen.
Żywot św. Jacka, przez ks. W. Heyduckiego. Poznań 50 fen.
Żywot św. Justy, patronki garncarzy, przez ks. H. Koszutskieko. Poznań 30 f.
Żywot św. Marcina, przez ks. Heyduckiego Poznań 30 f.
Żywot i Cuda błogosławionéj Jolenty księżnéj Kaliskiéj i patronki wielkopolskiéj Poznań 75 f.
Życie Jerzego Gilberta. Rys dziejów prześladowania w Anglii, za czasów królowéj Elżbiety Poznań 50 f.

Dostarczamy wszelkie książki szkólne, mianowicie dla szkół elementarnych.
PP. Nauczycielom i szkołom ofiarując stósowny rabat.

N. Kamieński i Sp. w Poznaniu,

księgarnia (Bazar).

Czcionkami N. Kamieńskiego i Sp. w Poznaniu.